1893

PAMIĘTNIK

JUBILEUSZOWY 25-cio LECIA

PARAFII ŚW. JANA KANTEGO

W

CHICAGO, ILLINOIS

OPRACOWALI: KS. STANISLAW SIATKA I KS. FELIX ŁADOŃ

1918

PAMIĘTNIK
JUBILEUSZOWY 25-LECIA

Parafii

Św. Jana Kantego

W CHICAGO, ILL.

OPRACOWALI KS. STANISŁAW SIATKA I KS. F. ŁADOŃ.

1893 – 1918.



Jego Swiątobliwość Papież, Benedykt XV.



J. E. Ks. Arcb. J. W. Mundelein.

Historya Parafii św. Jana Kantego
w Chicago, Illinois.

SŁOWO WSTĘPNE.

„Górą Kantowo"! Było i jest hasłem Kantowian, a że nie są to czcze słowa, świadczy o tem dzisiejszy stan parafii św. Jana Kantego, która, choć jest jedną z „najmłodszych", to jednak, dzięki nadzwyczaj pomyślnemu rozwojowi, zalicza się do największych, najlepiej zagospodarowanych i prowadzonych polskich parafii w Stanach Zjednoczonych. Początki, jak zwykle, a na Kantowie szczególniej, były bardzo trudne, jednak poświęcenie się dla sprawy Bożej i wielka ofiarność parafian, a niezmordowana praca organizatora, ks. Jana Kasprzyckiego i innych księży wraz z nim, oraz po jego ustąpieniu na proboszcza stanisławowskiego w parafii pracujących, potrafiły zwyciężyć trudności i kłopoty, i dziś wszyscy z prawdziwą dumą i zadowoleniem mogą spoglądać na swoje dzieło — parafię, która chlubę przynosi całej Polonii i znaną jest nietylko w Ameryce, lecz i w Starym Kraju, w Galicyi. Tysiące tamtejszych mieszkańców wiedzą i rozprawiają o „Kantowie" a znajomym swoim, wyjeżdżającym do Ameryki, z góry już radzą zamieszkać i zapisać się w parafii św. Jana Kantego, jeżeli mają zamieszkać dłuższy czas w Chicago.

Powyższe więc hasło jest istotnie życiową zasadą Kantowian; dla lepszego zaś wykazania tej prawdy, podajemy tu treściwie spisaną, na podstawie prowadzonej ściśle kroniki i opowiadań znających początki parafii, jej historyę, oraz różne obrazki.

Dla starszych parafian będzie to niezawodnie miłą pamiątką ich ćwierćwiekowych zabiegów, prac i trudów, dla młodszej generacyi będzie nauką i zachętą do wstępowania w ślady ojców swoich, a dla historyi naszego wychodźtwa przybędzie cegiełka do budowy wiecznie trwałego pomnika i dowodu żywotności Narodu Polskiego, jego zmysłu organizacyjnego i samorządu.

Przez dwa blisko wieki wrogowie nasi spotwarzali nas przed całym światem, głosząc, żeśmy nie zdolni do pracy samodzielnej, że nie mamy zmysłu ani organizacyjnego, ani też do samorządu; głosili, żeśmy samolubni, kłótliwi, niezgodni, żeśmy materyałem burzliwym, nie umiejącym ani słuchać władzy, ani jej szanować. Potwarze te, systematycznie i celowo przez długie lata rozsiewane, osiągnęły więcej, niż nawet sami potwarcy nasi osiągnąć zamierzali, bo nie tylko zniesławiły nas one przed światem, ale, co gorsza, w nas samych poczęły wyrabiać to przekonanie, żeśmy istotnie narodem bezwartościowym, że, oprócz wad i przywar, żadnych zalet i cnót nie posiadamy. Doszło też do tego, że rozpisywano konkursa na prace o naszych wadach narodowych i stale tylko o tych wadach nam mówili różni przewodnicy nasi, stale tylko karcili, a skutek tego ten, żeśmy poczęli być nieśmiali, bojaźliwi — zahukani i przez obcych i przez — swoich. Zapoznaliśmy samych siebie, swoją siłę.

Tymczasem dzieje naszej emigracyi na wolnej ziemi amerykańskiej, gdzie nam ducha kajdany wrogów nie skrępowały, głośno przeczą tym oszczerstwom i niezbicie dowodzą, żeśmy wcale, a wcale nie gorsi od innych narodów, że choć, jak wszyscy inni, mamy swe wady, popełniamy błędy, to jednak nie brak nam wielkich zalet i cnót, których suma olbrzymio przewyższa sumę wad i błędów. Dzieje naszej emigracyi przedewszystkiem dosadnie wykazują światu niesłychaną żywotność Narodu Polskiego i wysoce rozwinięty jego zmysł do życia zorganizowanego i do samorządu, oraz przeczą oszczerstwu, jakobyśmy nie umieli ani słu-

chać, ani szanować władzy. Owszem, wykazują one, że Polacy potrafią i szanować swą władzę i słuchać jej będą zawsze, jak długo ona jest tem, czem z istoty swej być powinna: sługą i stróżem dobra publicznego.

Z taką władzą Polak dobry zawsze współpracować będzie, takiej władzy słuchać i taką tylko szanować będzie. Lecz z chwilą, gdy ona zaczyna się przemieniać w „samodzierżcę", w pana i despotę, gdy tylko chce rozkazywać, a sama nic nie chce robić, gdy tylko żąda niewolniczej i ślepej służby dla siebie, dla swoich osobistych widoków i celów, a sama ogółowi służyć nie chce, — wtenczas natura polska, istotnie „z Bożej łaski i z Bożej tylko woli" wolna i na wskróś demokratyczna, niesprawiedliwości ścierpieć, znieść nie może, i przychodzi starcie. Polak nie był nigdy i nigdy nie będzie niewolnikiem, bo nad życie kocha wolność, jest głęboko przeświadczony o tem, że sam o sobie myśleć potrafi, że sam sobą kierować i rządzić jest zdolny nie gorzej od innych narodów, a wymownym na to dowodem jest właśnie zorganizowane życie nasze, tak na polu religijnem, jak i narodowem.

Pierwsi organizatorzy tego życia bynajmniej po naukę do obcych nie chodzili, ani jej u nich nie szukali, sami z ludem polskim wszystko stworzyli. A jak widzimy, stworzyli dzieła dobre, zacne i mądre, co też obconarodowi współ-obywatele, nie zahypnotyzowani pruską pikielhałbą, lub koroną austryackich Habsburgów, ze szczerem uznaniem nam przyznają.

Powstanie Parafii

Matką polskich parafii na północno-zachodniej stronie miasta Chicago, jest parafia św. Stanisława Kostki przy zbiegu ulic Noble i Ingraham, zorganizowana i zarządzana przez XX. Zmartwychwstańców. Parafia ta z 25 pierwotnych osadników polskich, w bardzo krótkim czasie tak się rozrosła i rozwinęła, że niebawem powstały z niej dwie parafie: św. Józafata i św. Jadwigi, nie licząc już sąsiedniej parafii Św. Trójcy. To też wszystkim się zdawało, że po tym rozdziale parafia św. Stanisława Kostki może już spokojnie oddać się samej sobie, że na długie lata wystarczą obszerne jej zabudowania: kościół podwójny i szkoła. Tymczasem okazało się zupełnie co innego, a mianowicie pokazało się, że Stanisławowo przez powstanie nowych parafii, wcale się nie zmniejszyło, ale, przeciwnie, jakby wzrosło, bo znów wyłoniła się gwałtowna potrzeba nowego kościoła i nowej szkoły.



Najprzew. Ks. Jan Kasprzycki, Jenerał XX. Z. Z. P. pierwszy proboszcz Parafii św. Jana K.



Ks. Wincenty Barzyński, założyciel parafii św. Jana Kant.



Przew. Ks. Fr. Gordon, Delegat X. X. Zmartwychwstańców na Amer. Pół. i Kanadę.

Tego bowiem zaczęli się domagać Polacy, zamieszkali na tak zw. „Polish patch", czyli na „Wygnanej Polsce", jak po polsku pierwotnie nazywano Kantowo. Mieli oni za daleko i do kościoła i do szkoły.

Ówczesny proboszcz stanisławowski, nieodżałowanej pamięci ks. Wincenty Barzyński, uznał słuszne racye dzisiejszych Kantowian, i w r. 1892 rozpoczęto pierwsze przygotowawcze prace nad zorganizowaniem nowej parafii na „Wygnanej Polsce." Utworzył się komitet organizacyjny, a że w takich wypadkach najpierwszą rzeczą jest wynalezienie odpowiedniego miejsca pod budynki parafialne, więc komitet naprzód zajął się tą sprawą.

Po zbadaniu różnych miejsc na „Wygnaniu", w r. 1893 zgodzono się na zakupno najtańszych stosunkowo w tej okolicy lot na rogu ulic Front i N. Carpenter. Nabycie tego gruntu było połączone z wielu kłopotami i trudnościami z powodu różnych zawikłań w tytułach własności poszczególnych lot. Wreszcie załatwiono się z różnemi praw-



Księża i Bracia, pracujący obecnie w parafii św. Jana Kantego.
Siedz.: X. W. Kmiecik, X. W. Rapacz, X. S. Siatka, Prob., X. W. Filipski, X. K. Faliński. Stojący: Br. Robert, Br. Jan, Br. Józef.

nemi kwestyami i potrzebny grunt kupiono za sumę $75,000, a była to suma najwyższa ze wszystkich, jakie kiedykolwiek zapłacono za własność kościelną w Chicago.

———o———

Budowa Kościoła.

Z chwilą zakupienia ziemi, rozpoczęła się ciężka i mozolna praca: budowa kościoła, usuwanie starych ruder z lot, pod kościół przeznaczonych, restaurowanie i przebudowywanie innych na plebanię i dom Sióstr, jako też i na szkołę dla dzieci. Praca to była nielada, lecz znalazł się odpowiedni człowiek, co ją umiał podjąć i umiejętnie przeprowadzić, a tym był ks. Jan Kasprzycki, którego ś.p. ks. Wincenty Barzyński przeznaczył na pierwszego proboszcza kantowskiego. Że wybór był trafny, pokazała radość Kantowian, gdy się o tem dowiedzieli.

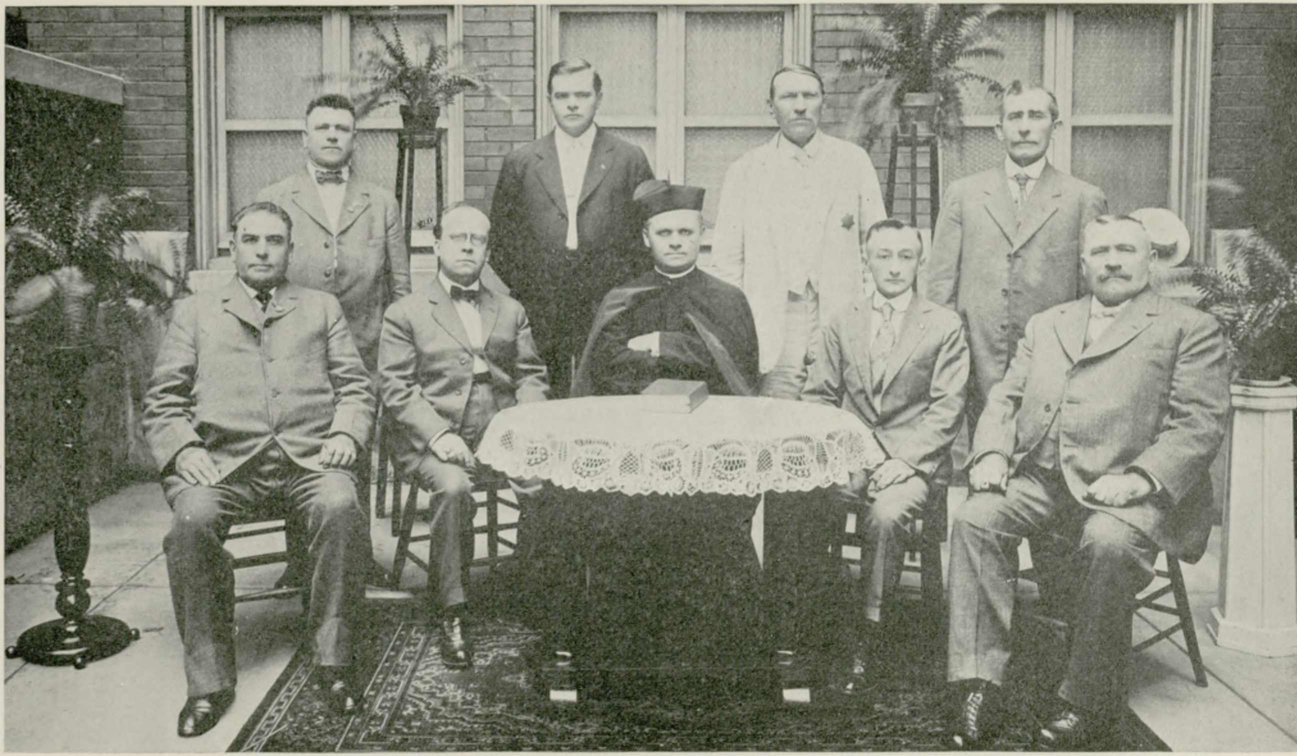
Zamianowany proboszczem, ks. J. Kasprzycki, późniejszy proboszcz stanisławowski, a obecnie Jenerał XX. Zmartwychwstańców, zabrał się raźno i ochoczo do pracy, w której dopomagali mu z całem poświęceniem i znaną u nas Polaków ofiarnością parafianie. Mimo ciężkich w tym roku czasów, ofiary popłynęły obficie tak na spłatę zakupionych lot, jak i na budowę kościoła, którą rozpoczęto natychmiast po usunięciu z gruntu domów.

Plan i kosztorys kościoła wykonał architekt A. Druiding. Koszta obliczono na $130,000. Długość kościoła wynosi 230 stóp, a szerokość 107 stóp. Mieścić on miał 2,000 osób. W suterenach (basement) miały być tymczasowe klasy dla dzieci, sale dla towarzystw, piec do ogrzewania i jedna duża sala na przedstawienia i na większe zebrania parafian. Plan został przyjęty i z wiosną 1893 roku rozpoczęto kopanie rowów pod fundamenty.

———o———

Poświęcenie Kamienia Węgielnego.

Prace koło budującej się nowej świątyni Pańskiej postępowały szybko; proboszcz i parafianie z radością przyglądali się, jak z głębokich rowów poczęły wychylać się grube mury fundamentów,



KOMITET PARAFIALNY.

w ogólnych już zarysach przedstawiające wielkość mającego wkrótce stanąć na nich kościoła św. Jana Kantego. Budowa postępowała raźno i pewnego dnia lipcowego w r. 1893, zgromadziły się tłumy Kantowian i przyjaciół zorganizowanej parafii, aby być świadkami poświęcenia i położenia kamienia węgielnego. Ceremonii tej dokonał ówczesny arcybiskup chicagoski, ks. Feehan, w otoczeniu licznie zebranych księży polskich. Poświęcenie kamienia węgielnego dodało serca wszystkim parafianom, bo spodziewali się, że wkrótce Dom Boży stanie na fundamentach.

———o———

Poświęcenie Kościoła Dolnego.

Nadzieje te nie zostały zawiedzione, gdyż budowa postępowała tak szybko, że przed końcem roku, dolna część kościoła została ukończona i przygotowana do tego stopnia, iż, do czasu wykończenia właściwego kościoła, mogła już służyć za tymczasowy kościół, w którym regularnie już mogły być odprawiane wszystkie nabożeństwa. Przyszła więc druga radosna chwila dla parafian: poświęcenie „kościoła dolnego." Aktu tego dokonał ks. Arcybiskup dnia 24-go grudnia 1893, w wigilię Bożego Narodzenia, pierwszą zaś Mszę św. na drugi dzień, odprawił śp. ks. Szymon Kobrzyński, naówczas przełożony XX. Zmartwychwstańców w Chicago.

Odtąd parafianie mogli się już zbierać na Msze św. i na inne nabożeństwa we własnym kościele, nie potrzebując chodzić na „bord" do innych kościołów, jak żartobliwie mówiono, tem więcej, że ks. Kasprzycki, wraz z dodanymi mu do pomocy młodymi kapłanami, ks. Floryanem Matuszewskim i ks. Anzelmem Babskiem, dnia 21 t. m. przeniósł się ze Stanisławowa do plebanii, za którą tymczasowo miał służyć jeden z kupionych drewnianych domów.

———o———

Dalsza Budowa Kościoła.

O ile szybko postępowała budowa „basementu", o tyle później trudniej szło z dalszą budową.



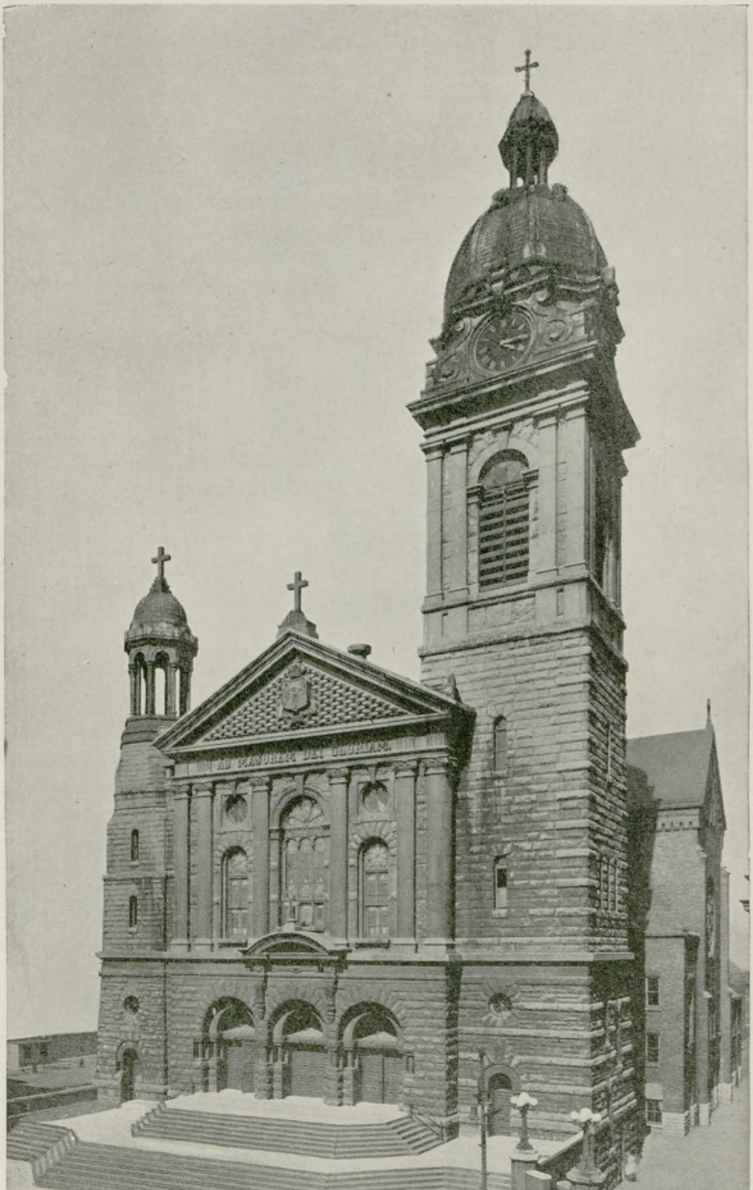
Marszałkowie, Sekretarze i Kolektorzy.

Złożyły się na to różne przyczyny. Najgłówniejszemi z nich były: zastój w przemyśle, a co za tem idzie, brak pracy po fabrykach, brak zarobków, ciągłe bezrobocia, no i bieda, bo nastały znane starszym obywatelom ciężkie czasy po wystawie chicagoskiej. Budowa więc wlekła się żółwim krokiem, jednak zdołano w następnym roku wyciągnąć mury pod dach, pokryć je i wykończyć wspaniały z kamienia front kościoła z wieżami. Jedna z nich ma 129 stóp wysokości, druga niższa, — 100 stóp; nierównością swoją przypominają kościół Maryacki w Krakowie.

Z wykończeniem wnętrza szło bardzo trudno, tak, iż można tu zastosować przysłowie, że im dalej w las, tem więcej drzew, bo z każdym rokiem, bez względu na wielkie wysiłki Kantowian, coraz trudniej było o zebranie potrzebnych funduszów na opłacenie materyału i robotnika. Wobec tego praca przewlokła się aż do 5 lat, i zdawało się, że chyba już nigdy kościół nie zostanie wykończony, a Kantowiacy na zawsze zostaną w „basemencie."

Ks. proboszcz nie tracił jednak ducha, owszem, innym go jeszcze dodawał. Zwołał on kilka gromad parafialnych, na których radzono nad sposobami pozyskania funduszów; dodać należy, że pierwszy komitet parafialny do pomocy ks. Prbooszczowi, stanowili następujący obywatele: Ludwik Kalisz, Jan Kłosowski, Wal. Kubicki, Woj. Kiełczyński, M. Ptaszek i Fr. Kantak; urządzano więc bazary, zabawy itp. Wreszcie uchwalono dołożyć wszelkich starań i wysiłków i złożyć, jak można najwięcej grosza. Ks. proboszcz, w celu uproszenia łaski i pomocy do wykończenia świątyni, udał się z prośbą do św. Józefa i dnia 9-go marca rozpoczął nowennę do tego Świętego.

W kilka dni potem (28 marca) odbył się znów mityng parafialny, na którym odczytano listę składek, przyniosły one przeszło $3,000. Uradowało to wszystkich, i parafianie postanowili podwoić jeszcze swe usiłowania około zebrania potrzebnej na wykończenie sumy. Wysiłki ich nie były daremne, gdyż w pierwszych dniach października, na zwoła-



Kościół św. Jana Kantego.

nej gromadzie ks. proboszcz oznajmił, że poświęcenie kościoła odbędzie się w najbliższym czasie, mianowicie w pierwszą niedzielę Adwentu. Poczem zaprowadził parafian do kościoła, gdzie usunięto już rusztowania, i gdzie zdumionym oczom, a rozradowanym sercom przedstawiło się imponujące wnętrze tej świątyni, dla zbudowania której tyle ponieśli ofiar. Cieszono się więc i z radością a niecierpliwością oczekiwano pierwszej niedzieli Adwentu.

Wnętrze kościoła było prawie już ukończone; należało tylko umieścić ławki, ołtarze i inne sprzęty kościelne. Na wieży już od roku prawie, bo od kwietnia 1897 zawieszone były dzwony, które przy wielkim udziale jak samych parafian, tak i ich przyjaciół uroczyście w Niedzielę Palmową poświęcił śp. ks. W. Barzyński. Można sobie wyobrazić, jaka radość zapanowała w sercach Kantowian, gdy po raz pierwszy rozległ się dźwięczny i harmonijny głos dzwonów na „Wygnanej Polsce."

———o———

Poświęcenie Kościoła św. Jana Kantego.

Nadeszła wreszcie pamiętna na zawsze w dziejach tutejszej parafii Niedziela 11-go grudnia 1898 roku, w którym to dniu wysiłki proboszcza, księży i parafian zostały uwieńczone: nadszedł przez pięć lat z upragnieniem wyczekiwany dzień poświęcenia kościoła.

Ceremonia była naznaczona na godzinę trzecią po południu, lecz już od samego południa poczęły gromadzić się tłumy ludzi, zapełniając wszystkie ulice około kościoła, tak, że później przybywający nie mogli się już docisnąć bliżej do niego.

O godz. wpół do 4-tej przybył śp. ks. Arcybiskup Feehan. Towarzyszyła mu polska kawalerya. Przeprowadzony przez szpaler, utworzony z przeszło 5 tysięcy członków różnych towarzystw polskich z tej i z sąsiednich parafij (szpaler ten ciągnął się głowa przy głowie od North ave. przez Noble ul. i Chicago ave., aż do samego kościoła), Arcypasterz udał się na plebanię, a towarzystwa przedefilowały przez kościół, po brzegi wypełnio-

ny wiernymi. Defilada trwała przeszło godzinę, poczem nastąpił sam akt poświęcenia.



Ks. Arcybiskup P. Feehan.

Następnie Arcypasterz w słowach serdecznych przemówił do parafian, chwaląc ich poświęcenie i ofiarność, dzięki której, mimo ciężkich czasów w owych latach, potrafili wznieść tak wspaniały Dom Boży, który dziś jest prawdziwą chlubą parafii. W końcu wyraził nadzieję, że potomkowie teraźniejszych parafian w przyszłości, gdy te mury świątyni polskiej zestarzeją i mchem się pokryją, błogosławić będą ojców swoich za ich zapał i gorliwość w szerzeniu chwały Bożej. Poczem udzielił błogosławieństwa NN. Sakramentem, a gdy przy końcu nabożeństwa usłyszał prześliczną a wzniosłą melodyę śpiewającego ludu znane „Niechaj będzie pochwalony",... świątobliwy i niezmiernej dobroci i życzliwości dla Polaków, Arcybiskup rozrzewnił się tak, że łzy mu poczęły spływać po licach...

Następnego dnia ks. proboszcz przeniósł NN. Sakrament z dolnego kościółka, tymczasowego, do właściwego, i odtąd w kościele rozpoczęły się już regularnie odprawiać nabożeństwa.

Kościół św. Jana Kantego.

Kantowiacy mogą być dumni z owoców swych wysiłków i ofiar, gdyż kościół św. Jana Kantego należy do najpiękniejszych nietylko w Chicago, ale w całej Ameryce.

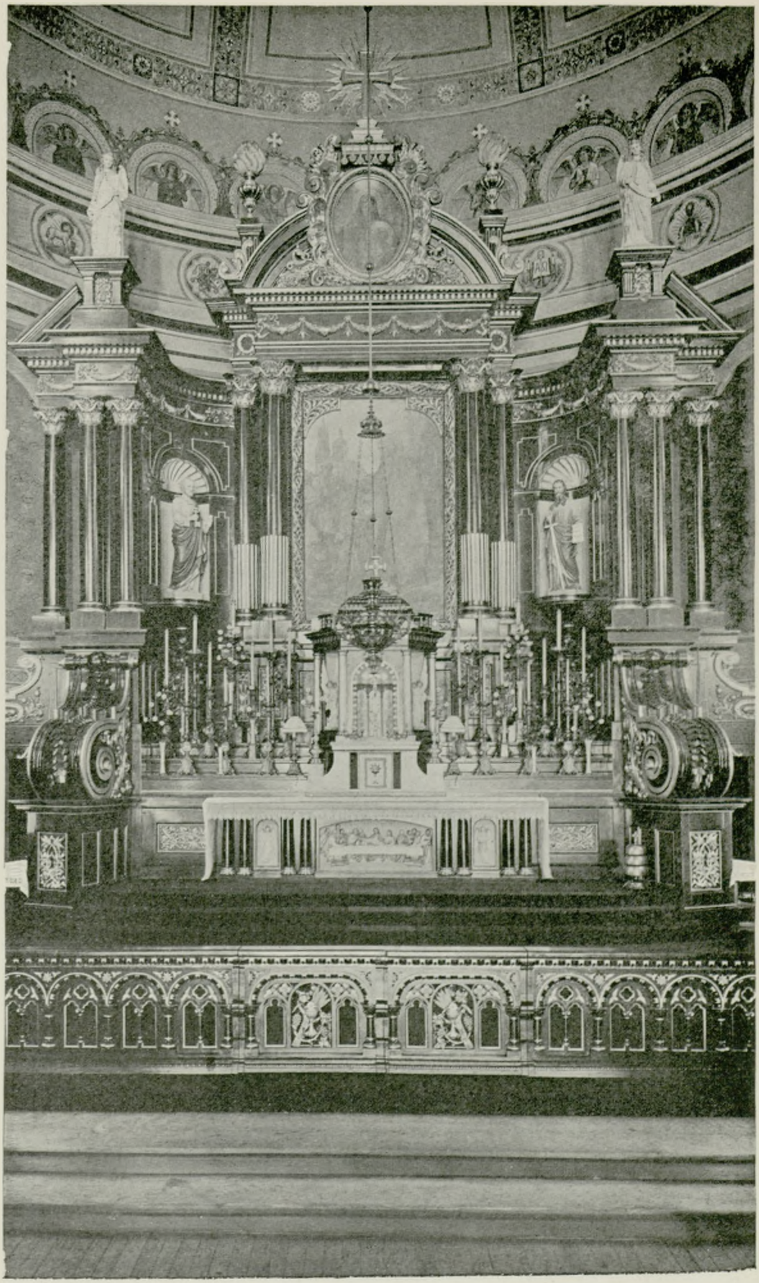
Poważny jego front robi imponujące wrażenie, a głos trzech dzwonów z wieżyc jego roznosi się daleko w okolicy. Jeden z nich waży 5,186 funtów, drugi 2,841, trzeci zaś 1800 funtów. Kosztują przeszło $2,000.

Wnętrze kościoła, zbudowane w stylu romańskim, jest jasne, pełne światła, lekkie i z doskonałą akustyką. Dzieli się na trzy nawy, których sklepienia wspierają się na lekkich łukach, opartych na ośmiu pięknych kamiennych słupach, zakończonych korynckimi kapitelami. Świątynia, nie przeładowana sztukateryą, nie robi przygniatającego wrażenia, ale owszem, lekkością swoich łuków i delikatnością linij podnosi ducha i zagrzewa do szczerej, pełnej ufności w łaskawość i dobroć Boga modlitwy. Dodajmy do tego ładne ołtarze, których jest pięć, organy o wspaniałym głosie, a z łatwością zrozumiemy, dlaczego kościół św. Jana Kantego tak pociąga do siebie wszystkich tych, co choćby tylko przez krótki czas należeli do tej parafii, tak, że tęsknią do niego, gdy przeprowadzą się do innej parafii, lub wyjadą do kraju, gdzie nawet w Tatrach i na Podhalu mile wspominają o „Kantusie.."

Z początku wnętrze kościoła nie było tak przyozdobione, jak obecnie, było ono ubogie, ale dzięki gorliwości kapłanów i nieprzerwanej ofiarności parafian, świątynia z każdym rokiem stawała się piękniejszą i ozdobniejszą. Wprawdzie, pierwszy proboszcz-organizator nie mógł już upiększyć ukochanego swego dzieła, gdyż po śmierci ks. W. Barzyńskiego musiał opuścić Kantowo, został bowiem przez swą władzę mianowany proboszczem przy kościele św. Stanisława Kostki, ale dziełem tem zajęli się jego następcy, ks. ks. E. Sedlaczek i S. Rogalski, a szczególniej ostatni wielkie położył za-



Wnętrze kościoła św. Jana Kantego.



Wielki Ołtarz św. Jana Kantego.



ŚW. JAN KANTY. (Pendzla artysty T. Żukotyńskiego).

sługi tak około upiększenia kościoła, jak i około rozwoju samej parafii.

Ponieważ w nowej świątyni nie było organów, więc jeszcze ks. J. Kasprzycki postanowił zebrać odpowiedni fundusz na ten instrument. W tym celu urządzano przedstawienia, koncerty, w których żywy udział obok chórów kościelnych wzięli bracia Nowiccy, jeden z nich to obecny od wielu lat organista przy tym kościele; nadto pomagały dzieci szkolne i zmarły śp. ks. Cosimi. Praca ich nie została bezowocną, gdyż w r. 1903, 23-go grudnia, poświęcono organy, a z nimi wielki ołtarz i dwa boczne.

Dalsze upiększenia i ulepszenia w kościele poczynili ks. St. Rogalski i zmarły proboszcz, śp. ks. Jan Kosiński, oraz obecny proboszcz, ks. St. Siatka, o którego działalności szczegółowo będzie rzecz na innem miejscu.

Za probostwa ks. Rogalskiego po raz pierwszy w r. 1905 pomalowano wnętrze kościoła i odnowiono ołtarze, co wszystko kosztowało $7,000; w dwa lata później z dobrowolnych składek towarzystw i pojedyńczych parafian, zakupiono i umieszczono na wieży zegar, który kosztuje $1,500. Następny proboszcz, ks. J. Kosiński, zaprowadził najprzód wentylacyę, której dotąd zupełnie brakowało, wskutek czego i mury i malowidła zaczęły się psuć zbyt prędko, nie mówiąc już o tem, że złe powietrze w przepełnionym na wszystkich nabożeństwach kościele niezmiernie szkodziło zdrowiu księży i parafian. Następnie odnowiono ołtarze, zaprowadzono oświetlenie elektryczne i okna przyozdobiono pięknymi witrażami, które są darem dla parafii poszczególnych Towarzystw i Bractw. Witraże wykonała polska firma „Gawin” z Milwaukee, Wis. Dzięki temu, wnętrze kościoła św. Jana Kantego wielce zostało przyozdobione i świątynia ta jest nietylko najpiękniejszą w Chicago, ale też najhygieniczniej urządzonym kościołem: ma dobrą wentylacyę i łagodne światło elektryczne.

———o———

Szkoła,

Jedną z najważniejszych i najgłówniejszych rzeczy w parafii to szkoła, w której wychowuje się młode pokolenie, mające w przyszłości zająć stanowiska rodziców i dalej prowadzić te prace, które oni rozpoczęli. Dla nas Polaków szkoła parafialna najważniejszą jest jeszcze i z tego względu, że w niej, oprócz religijnego wychowania, dzieci otrzymują wychowanie narodowe: uczą się języka polskiego, uczą się kochać to wszystko, co polskie i co na miłość zasługuje. Że trzecie polskie pokolenie w Chicago mówi i czuje jeszcze po polsku, to zasługa polskich szkół parafialnych. Wiedzieli o tem pierwsi organizatorzy polskich parafii w Ameryce XX. Zmartwychwstańcy i dlatego główną uwagę zwrócili na budowę szkół i zanim gdziekolwiek zbudowali kościół, tam wpierw starali się jeżeli już nie o zbudowanie szkoły, to przynajmniej o wynajęcie jakiegoś domu, gdzieby dziatwa mogła zbierać się na naukę. Stąd też pochodzi, że we wszystkich parafiach, zarządzanych przez ks. ks. Zmartwychwstańców, szkoła zawsze stoi na pierwszym planie pracy parafialnej. Od tej zasady nie odstąpili oni przy organizowaniu parafii św. Jana Kantego. Zanim bowiem stanął kościół, i zanim jeszcze rozpoczęto odprawiać nabożeństwa w dolnym kościele, ks. J. Kasprzycki przerobił, ile było można, jeden z zakupionych domów, przeznaczonych na plebanię tymczasową, i oddał go na szkołę.

Dnia 12-go listopada 1893, po odprawieniu Mszy św. przez ks. J. Kasprzyckiego na Stanisławowie na intencyę uproszenia Błogosławieństwa Bożego, rozpoczął się pierwszy dzień nauki w szkole św. Jana Kantego. Na naukę zgłosiło się 150 dzieci, nad któremi kierownictwo objęły dwie Siostry z Zakonu Notre Dame (SS. Notredamki). Pierwszą przełożoną była S. M. Jozafata z domu Rysówna, zmarła w Milwaukee, Wis., 25-go kwietnia 1910 roku.



Szkoła św. Jana Kantego.

W roku 1894 przerobiono dwa domy na rogu ulic N. Carpenter i Chicago i tam znalazły pomieszczenie klasy dla dzieci, których już było 1,000, a Sióstr 13. W następnych latach, dla pomieszczenia dzieci, musiano urządzić klasy w halach pod kościołem, a nawet we wieżach i w zakrystyi.

Klasy te jednak były bardzo niewygodne i niehygieniczne, więc ks. S. Rogalski, po naradzeniu się z księżmi asystentami, przedłożył parafianom konieczną potrzebę wzniesienia budynku szkolnego, któryby zupełnie odpowiadał swemu zadaniu. Parafianie zgodzili się bez najmniejszego wahania na budowę nowej szkoły.

Plany i kosztorys nowego gmachu zrobił zaszczytnie znany w polskich parafiach architekt ob. Steinbach, prace murarskie powierzono do wykonania budowniczemu-kontraktorowi śp. ob. Ostrowskiemu, który, z małymi tylko wyjątkami, pobudował wszystkie pierwsze szkoły i kościoły polskie w Chicago. Roboty ciesielskie zakontraktował ob. Klajda, znany wszystkim ze swojej uczciwości i rzetelności w wykonywaniu podjętych prac.

Żeby zbyt nie obciążać parafii, postanowiono wybudować naprzód jedną połowę gmachu, a później dopiero drugą, jeżeli zajdzie kiedy tego potrzeba, dlatego plan gmachu był obmyślony tak, że mająca się budować połowa stanowiła całość sama dla siebie.

Z wiosną 1903 roku, po usunięciu starych domów, rozpoczęto budowę; w lipcu poświęcono kamień węgielny, a w dziesięcioletnią rocznicę założenia parafii, 27-go grudnia 1903, budynek był ukończony i oddany do użytku szkolnego w nadziei, że przynajmniej na kilka lat wystarczy. Tymczasem już po dwu latach okazało się, że nowy budynek nie może pomieścić dzieci, a że nadto towarzystwa nie miały należytej wygody przy urządzaniu swoich zebrań i posiedzeń, więc parafia zmuszona była dokończyć szkołę, tj., wybudować drugą połowę gmachu.

W celu zebrania odpowiedniego funduszu, po-



Dzieci szkolne (przedstawiciele) I. klasy, szkoły św. Jana K.



Dzieci (przedstawiciele) z II klasy szkoły św. Jana K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) z II klasy A—C., szkoły św. J. K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) III. klasy, szkoły św. Jana K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) z III klasy, szkoły św. Jana K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) z IV klasy A. i B. szkoły św. J. K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) IV klasy, C. D. szkoły św. J. K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) V klasy, szkoły św. Jana K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele) z VI klasy szkoły św. Jana K.



Dzieci szkolne (przedstawiciele VII klasy, szkoły św. Jana K.



Abituryenci szkoły św. Jana Kantego — 1918 (Klasa VIII).



Towarzystwo Ministrantów św. Alojzego.

stanowiono, żeby każdy z parafian co niedzielę, przez cztery miesiące złożył 10 centów, jako ofiarę na szkołę. Sposób ten okazał się niezmiernie praktyczny, gdyż, dzięki temu, ukończono cały budynek, nie zaciągnąwszy na jego budowę ani centa nowego długu.

Szkoła na zewnątrz przedstawia się imponująco; wewnątrz zaś w całym budynku mieści się 30 wygodnych i zdrowych klas z przeszło 2 tysiącami dzieci, pod opieką i nadzorem 30 Sióstr Nauczycielek. Szkole kantowskiej zostały przyznane prerogatywy odpowiednich szkół publicznych, przez Wydział szkolny miasta Chicago. Przełożoną Sióstr i dyrektorką szkoły od szeregu lat, była Siostra M. Oswaldyna, która wykształceniem swojem, długoletnią praktyką i taktem, przyczyniła się wiele do rozwoju i podniesienia szkoły św. Jana Kantego do tego stopnia, na jakim się obecnie znajduje.



Dziewczęta biorące udział w procesyach.

Dom SS. Nauczycielek i dalsze ulepszenia w budynkach parafialnych.

Po wybudowaniu plebanii, którą zapoczątkował śp. ks. Sedlaczek, a dokończył śp. ks. Stefan Dąbkowski, parafia na gwałt musiała myśleć o budowie domu mieszkalnego dla Sióstr Nauczycielek. Do ostatnich lat mieszkały one w dwóch pierwotnie zakupionych starych ruderach, które były ciasne, niewygodne i niehygieniczne. Proboszcz ks. Rogalski z księżmi i komitetem parafialnym robili różne plany, które rozbijały się o — brak miejsca pod dom. Trzeba było dokupić sąsiednie loty, lecz, wobec wygórowanych cen, narazie nie można było tego zrobić. Tymczasem, na początku roku 1909 ks. Rogalski przeniesiony został na proboszcza przy kościele św. Stanisława K., a na jego miejsce przybył ówczesny Rektor Kollegium św. Stanisława K., śp. ks. Jan Kosiński.

Ponieważ sprawa domu SS. Nauczycielek była piekącą i niecierpiącą zwłoki, więc, aby nie obdłużać parafii zbytecznie, po naradach, zaniechano na razie budowy oddzielnego gmachu, a natomiast, zakupiwszy sąsiedni dom z lotą przy Fry ulicy, nie wielkim kosztem przerobiono go na tymczasowe mieszkanie dla Sióstr. W mniejszym starym domu, stojącym na podwórzu, została urządzona kapliczka prywatna dla nich.

W ten sposób ks. Kosiński załatwił sprawę z mieszkaniem dla SS. Nauczycielek. Załatwienie to było mniej niż połowiczne, gdyż przerobione mieszkanie okazało się za szczupłe, by mogło wygodnie pomieścić wielką liczbę nauczycielek. W każdym razie wygodniejszem było, niż dawne budki.

*

W r. 1914 ks. Kosiński podpisał i wydał kontrakt na odmalowanie wnętrza kościoła, którego wykończenia już się nie doczekał, gdyż w marcu tegoż roku zaniemógł ciężko i musiał być przewieziony do szpitala Columbia, gdzie, mimo najtroskliwszej opieki i starań lekarskich dr. O. Neill'a,



Plebania św. Jana Kantego.

po wielkich cierpieniach, dnia pierwszego maja, wieczorem, o godz. 7:20 zakończył swój żywot doczesny. Przy śmierci byli obecni: ks. Jan Kasprzycki, Jenerał XX. Zmartwychwstańców, który z Rzymu we Włoszech przyjechał na obowiązkowe zwiedzenie Domów Zgromadzenia, dalej ks. Stanisław Siatka, ks. Simoni, Brat Władysław — zakrystyan, dr. O. Neill i p. S. Walkowiak — alderman.

Pogrzeb śp. ks. Jana Kosińskiego odbył się dnia 5go maja przy nader licznym udziale tak Duchowieństwa, jak ludu. Mszę żałobną celebrował ks. Biskup P. Rhode. Obecnym był także ówczesny ks. Arcybiskup dyecezyalny Quigley, który udzielił ostatniej absolucyi nad zwłokami. Mowę żałobną wygłosił ks. Władysław Zapała, Rektor Kollegium św. Stanisława K. w Chicago.

*

Po śmierci ks. Kosińskiego objął tymczasowo zarząd parafii długoletni w niej pracownik, ks. Wincenty Rapacz. Za jego też rządów wykończono malowanie wnętrza kościoła. Koszta malowania wyniosły $11,000. Nadto ks. Rapacz odrestaurował całą plebanię. Budynek wprawdzie jakby nowy, ale wewnątrz—sufity odpadały i waliły się na podłogę w całym domu. Trzeba więc było je wzmocnić blachą, co też zostało zrobione i tym sposobem raz na zawsze zabezpieczono: sufity od opadania, a kasę od wydatków na ciągłe reperacye, mieszkańców zaś samej plebanii od — nieszczęśliwego jakiego wypadku, żaden bowiem z księży nie był pewny, kiedy mu na głowę zleci kawał oberwanego i fuszersko zrobionego sufitu.

Ks. Rapaczowi, jako administratorowi parafii, dopomagali w pracy ks. ks.: Jan Piechowski, Franciszek Pieczyński, Stefan Kowalczyk, Feliks Ładoń i częściowo ks. Antoni Bocian, wychowanek „Kantowa" i profesor w Kollegium św. Stanisława Kostki.

*

Dnia 4-go marca, 1915 r., przybył na Kantowo ks. Stanisław Siatka, zamianowany proboszczem parafii i Przełożonym Domu Zgromadzenia.

Do pomocy miał przydanych sobie następujących księży: ks. W. Rapacza, ks. W. Filipskiego, ks. J. Piechowskiego i ks. W. Kmiecika.

Po rozpatrzeniu się w gospodarce parafialnej i zapoznaniu się z potrzebami parafii, ks. Siatka znalazł ręce pełne pracy. Zaraz też w pierwszym roku, w porozumieniu z komitetem parafialnym, poczynił pewne i gwałtem domagające się reperacye i ulepszenia około zabudowań parafialnych. A więc najprzód przed frontem kościoła dano schody kamienne, bo pierwotne były już zupełnie zrujnowane i groziły zawaleniem. Na przeróbce schodów niezmiernie zyskał front kościoła, uwydatniła ona bowiem jego piękność; po obydwóch stronach schodów postawiono odpowiedni mur z cegły, ozdabiając jego zakończenia lampionami elektrycznymi. Następnie zastąpiono płoty drewniane murem; przełożono dachy na szkole i na plebanii, które ciągle zaciekały; odmalowano klasy i kurytarze w szkole; halę szkolną — nie odpowiadającą potrzebom, przerobiono na klasy, których brak dawał się odczuwać z powodu coraz liczniejszego przybywania dzieci. Przy budynku kościelnym odrestaurowano obydwie Zakrystye i odmalowano okna i drzwi na zewnątrz.

*

W następnym roku 1916, przystąpiono do uskutecznienia projektu, już dawno omawianego, a mianowicie, do wystawienia odpowiedniego domu dla Sióstr Nauczycielek. Przy tej sposobności, ponieważ także brak było odpowiedniej hali na różne większe okazye, a i hale posiedzeń dla Towarzystw nie odpowiadały swemu celowi, przeto ks. Siatka, po naradzeniu się z komitetem parafialnym i po przedstawieniu sprawy kancelaryi biskupiej i uzyskaniu pozwolenia, przystąpił niezwłocznie do przebudowy całego „Bezmentu” pod kościołem, przez co zyskano odpowiednią wielką halę a także i potrzebną liczbę wygodnych i jasnych sal do posiedzeń dla Towarzystw. Przy tej sposobności przerobiono przestarzały system ogrzewania tak w budynku szkolnym, jak w kościele. Koszta przerobie-

nia całego bezmentu i zaprowadzenie nowego systemu ogrzewania wyniosły $45,000.00.

Ulepszenia te, aczkolwiek połączone z wielkim kosztem, okazały się nadzwyczaj praktyczne i ekonomiczne ku wielkiemu zadowoleniu parafian.

*

Po ukończeniu powyższych robót i ulepszeń, przystąpiono niezwłocznie do budowy nowego domu dla Sióstr. Ks. proboszcz, po omówieniu sprawy wszechstronnie z księżmi miejscowymi i z komitetem parafialnym, udał się z planami i kosztorysem do Ks. Arcybiskupa, który po zbadaniu sprawy ze swoją radą, zatwierdził plany i udzielił pozwolenia na budowę domu.

W tym celu zakupiono grunt (4 loty) przy Fry ul., za sumę 19 tys. dol. i dnia 17go lipca 1916, rozpoczęto budowę, którą ukończono w roku 1917, w drugiej połowie maja. Dnia 5go sierpnia odbyło się poświęcenie domu, który oddano do użytku Sióstr Nauczycielek.

Chyba śmiało rzec można, że żadna inna parafia w Ameryce nie dostarczyła nauczycielkom swoich dzieci tak wygodnego i hygienicznego mieszkania, jakie dała nasza parafia nauczycielkom swej dziatwy. Czynem tym parafia św. Jana Kantego wystawiła sobie chlubne świadectwo, że potrafi ocenić i rzeczywiście ocenia ciężką pracę i poświęcenie się SS. Nauczycielek, pracujących w jej szkole.

Dom jset ogniotrwały, trzypiętrowy z bezementem. Urządzenie ma wprawdzie wygodne, ale dalekie od zbytku i zastosowane do potrzeb SS. Nauczycielek. Przy układaniu planu odstąpiono od powszechnie po innych parafiach używanego koszarowego urządzania sypialń dla SS. Nauczycielek: tu każda S. Nauczycielka posiada swój oddzielny pokoik, wprawdzie jest on mały, ale zawsze oddzielny i wystarczający.

Bezement obejmuje kuchnię, śpiżarnie, lodownię, refektarz; w drugiej części bezemnetu mie-



Dom Sióstr Nauczycielek.

ści się parowa pralnia, elektryczna prasownia, i ogrzewalnia.

Na pierwszym piętrze mieszczą się ofisa, pokoje dla gości, sale do nauki muzyki i sala rekreacyjna dla Sióstr.

Drugie piętro obejmuje mieszkanie Sióstr i szwalnię.

Trzecie piętro obejmuje dużą salę studyów, kaplicę i mieszkania. Mieszkania Sióstr, jak już powiedziano, tak są urządzone, że każda ma osobną dla siebie celę.

Koszta budowy domu Sióstr, oprócz gruntu, wynoszą $75,000.00.

Plany wykonała firma Worthman and Steinbach, a kontraktorem generalnym był znany ob. Fr. Klajda ze Stanisławowa.

W roku bieżącym (1918), z powodu zbliżającego się jubileuszu srebrnego parafii, odnowiono wszystkie ołtarze w kościele, ambonę i balustradę; do prezbiteryum sprawiono nowy dywan. Podwórze pomiędzy kościołem, domem Sióstr i plebanią wycementowano, a część pozostałą zamieniono na piękny ogród. Koszta powyższych ulepszeń wyniesły $5,000.00, które częścią pokryły Towarzystwa i Bractwa, a częścią Parafia.

*

Po dokonaniu powyższych urządzeń i ulepszeń, parafia św. Jana Kantego, a względnie parafianie, z sercem przepełnionem radością i wdzięcznością ku Bogu Wszechmocnemu i Patronowi swemu św. Janowi Kantemu, przystępują do obchodu uroczystego—srebrnego jubileuszu założenia i istnienia tejże parafii.

Uroczystości jubileuszowe poprzedziła Misya dwutygodniowa, pod kierownictwem OO. Jezuitów, w czasie której wszyscy parafianie dziękowali Bogu za otrzymane łaski i błogosławieństwa, a prosząc o nowe na przyszłość.

Rozwój Parafii św. Jana Kantego.

Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, wynika, że parafia, która w tak krótkim czasie potrafiła dokonać tyle rzeczy, musiała i doskonale być zorganizowaną, zarządzaną i ustawicznie musiała się powiększać i wzrastać. O tym wzroście wystarczy powiedzieć tylko tyle, że w każdą niedzielę na nabożeństwach kościół stale jest w całem znaczeniu tego słowa przepełniony, chociaż przed kilku laty parafię św. Jana Kantego podzielono i utworzono dwie nowe parafie: śś. Młodzianków i św. Szczepana. Że rozumnie była zarządzaną, dowodem to, że poczyniono wiele ulepszeń, zakupiono loty, wybudowano olbrzymią szkołę, dom dla Sióstr itd., a jednak gospodarze potrafili spłacić wielką część pierwotnego długu i jest nadzieja, że się go spłaci zupełnie w najbliższym czasie.

W organizacyi swojej nie ustępuje też żadnej innej parafii, istnieje bowiem w niej 12 Bractw ściśle kościelnych, a obok tych istnieje 50 różnych towarzystw. Nadto istnieje przy parafii Tow. Dobroczynności pod op. św. Elżbiety, założone przez ks. S. Rogalskiego; Klub Pań Królowej Kingi, zreorganizowany przez obecnego prob. ks. S. Siatkę,który to Klub w stosunkowo krótkim czasie, już bardzo wiele dobrego zdziałał dla parafii; Chóry parafialne, które pod umiejętnem kierownictwem organisty, p. Nowickiego, rozwijają się świetnie i również pomagają parafii; Stowarzyszenie Alumnów szkoły św. Jana Kantego, w którem młodzież po ukończeniu szkoły łączy się razem, pielęgnując wśród siebie ducha religijno-patryotycznego; wreszcie Klub Obyw. Im. Ks. Józefa Poniatowskiego.

Tak więc parafia kwitnie i rozwija się nad podziw wspaniale, życie młode wre i tętni w niej. Nie dziw, bo przewodnicy jej, księża pracujący w tej parafii, nie zapomnieli ani na chwilę o tem, że przewodnictwo ich, to służba ogółowi, służba Bogu i Narodowi Polskiemu. To też usilną ich było troską, aby obok pielęgnowania ducha patryotyczne-



Członkowie Chóru św. Grzegorza przy parafii św. Jana K. (Oddział Starszy).



Chór Młodszy w parafii św. Jana Kantego.

go i duch religijności prawdziwej nie zamarł w sercach ukochanych ich parafian, nie szczędzili więc trudów, pracy, zdrowia, ani kosztów, by tę religijność w ludzie, ich pieczy powierzonym, wzmacniać i rozwijać. Niespożyte w tym względzie zasługi położył skromny, cichy, ale prawdziwie apostolskiej i niezmordowanej gorliwości kapłan, znany wszystkim Kantowianom, — ks. Wincenty Rapacz, C. R., który od 23 maja 1899 roku, z wyjątkiem małej przerwy, stale pracuje przy tutejszej parafii.

Zatem naprawdę „Góra Kantowo!" Górą pod każdym względem! A zasługa to wszystkich i duchowieństwa i parafian, na których największą pochwałę w zakończeniu zaznaczyć trzeba to jeszcze, że od samego początku założenia parafii, przez całe ćwierć wieku jej istnienia, zgodnie i w jedności wzorowej pracowali ręka w rękę ze swoimi księżmi. Parafia św. Jana Kantego pochlubić się może, że jest jedną z tych polskich parafii w Ameryce, w których nie powstało nigdy ani nawet najmniejsze nieporozumienie, dlatego tak świetne w stosunkowo krótkim czasie osiągnęła rezultaty swej pracy, oraz ofiarności i stwierdziła tę prawdę, że Polacy zdolni są do samorządu.

Ks. F. Ładoń, Z. Z.



Klub Pań Królowej Kingi.

Spis Księży i Braci, którzy pracowali i pracują przy parafii św. Jana Kantego.

Ks. Ks. Proboszczowie:

Ks. Jan Kasprzycki, pierwszy proboszcz i organizator parafii.
Ks. Eugeniusz Sedlaczek (†)
Ks. Stefan Dąbkowski (†)
Ks. Stanisław Rogalski
Ks. Jan Kosiński (†—1914)
Ks. Wincenty Rapacz—Administrator
Ks. Stanisław Siatka.

Ks. Ks. Asystenci:

Ks. Anzelm Babski
Ks. Teofil Szybkowski
Ks. Floryan Matuszewski
Ks. Józef Biela
Ks. Wincenty Rapacz
Ks. Jan Szczypta
Ks. Władysław Filipski
Ks. Jan Sobieszczyk
Ks. Bronisław Cieślak
Ks. Franciszek Repiński
Ks. Paweł Szepe (†)
Ks. Stanisław Siatka
Ks. Stefan Kowalczyk
Ks. Feliks Ładoń
Ks. Jan Piechowski
Ks. Wojciech Kmiecik
Ks. Franciszek Pieczyński
Ks. Karol Faliński

Bracia:

Br. Robert Zumpetta
Br. Jan Popko
Br. Józef Szafran
Br. Adryan Kaczyński
Br. Franciszek Mierzwa (†)
Br. Alojzy Jeszka (†)
Br. Józef Osowski (†)
Br. Walenty Lewandowski
Br. Michał Oleksiewicz.



Klub Obywatelski Imienia ks. Józefa Poniatowskiego.



Towarzystwo Pań Dobroczynności pod opieką św. Elżbiety.

S. P. KS. ANTONI P. BOCIAN, C. R.

(Wychowanek parafii św. Jana K.)

Urodził się w Chicago, Ill., dnia 19 stycznia 1881 roku. Uczęszczał do szkoły parafialnej św. Stanisława Kostki. Był jednym z pierwszych ministrantów przy zakładającej się parafii św. Jana Kantego, oraz bardzo czynnym członkiem Towarzystwa Młodzieży św. Stanisława K. przy założeniu. Do Kollegium św. Stanisława K. uczęszczał od roku 1892—1897. We wrześniu roku 1897 udał się do Krakowa, do Nowicyatu XX. Zmartwychwstańców wraz z dzisiejszymi księżmi: Franciszkiem Repińskim, Janem Sobieszczykiem, Władysławem Kwiatkowskim i śp. Janem Nagórznikiem. W lutym roku 1899 udał się na studya do Rzymu, gdzie przebywał aż do święceń kapłańskich, które otrzymał dnia 25 września, 1904 roku. Po święceniach posłała go władza do Kollegium „St. Mary's" w Kentucky, gdzie był profesorem przez trzy lata.

We wrześniu 1907 roku został przeniesiony do Kollegium św. Stanisława K. w Chicago, gdzie praco-



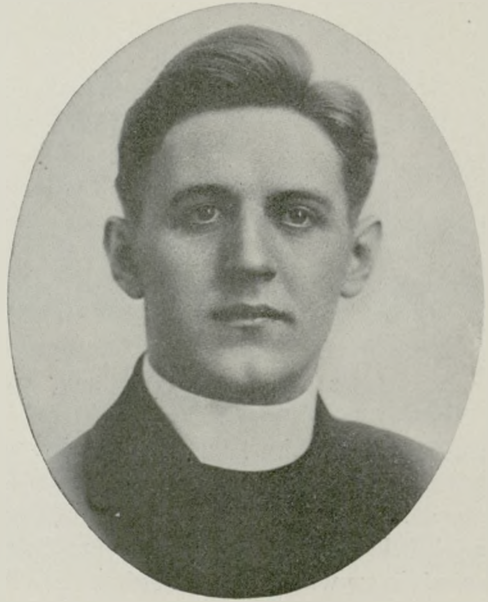
Ś. p. Ks. A. P. Bocian, C. R.

wał aż do końca to jest do dnia 20 lutego (przed samą śmiercią). Przez kilka lat był wice-rektorem i prokuratorem Kollegium. Umarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 24 lutego 1917 roku, o godz. 5tej po południu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele św. Jana Kantego dnia 28 lutego, poczem zwłoki zmarłego pochowane zostały w grobowcu XX. Zmartwychwstańców na cmentarzu św. Wojciecha. Był przyjacielskim — pracowitym — zdolnym matematykiem i biologiem. Matka, Michalina Bocian, żyje. Ojciec jego umarł 14 września 1915 roku. Zmarły był członkiem Towarzystwa naukowego „Arcadia" w Rzymie — napisał, poza innemi pracami z biologii, dzieło o „Miłosierdziu Chrześcijańskiem w jego najdawniejszych pomnikach."

KS. ANTONI W. GAWRYCH.

(Wychowanek parafii św. Jana K.)

Ks. Antoni W. Gawrych, syn pp. Wojciecha i Maryanny Gawrych, urodził się w Chicago, dnia 10go stycznia, 1892 r. Po ukończeniu szkoły parafialnej św. Jana Kantego, wstąpił do Kollegium św. Stanisawa Kostki, które ukończył w 1910 r.



Ks. Antoni W. Gawrych.

Następnie udał się do Semniaryum Polskiego w Orchard Lake, Michigan.

Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk J. E. Biskupa Pawła Rhode, w katedrze Najśw. Imienia Jezus, dnia 29go maja, 1915 r., prymicye odprawił na Kantowie, dnia 3go czerwca, w uroczystość Bożego Ciała.

Ks. Gawrych został przeznaczony przez J. E. Arcybiskupa Edw. Quigley, na wikaryusza przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa, na Town of Lake, gdzie obecnie zostaje.

———o———

Spis Bractw Kościelnych:

1. Bractwo Niewiast Różańcowych.
2. Bractwo Dziewic Różańcowych.
3. Bractwo Mężczyzn Różańcowych.
4. Bractwo Niewiast III. Zakonu św. Franciszka.
5. Bractwo Dziewic III. Zakonu św. Franciszka.
6. Bractwo Mężczyzn III. Zakonu św. Franciszka.
7. Bractwo Niewiast Najświętszego Oblicza.
8. Bractwo Dziewic Najświętszego Oblicza.
9. Bractwo Mężczyzn Najświętszego Oblicza.
10. Bractwo Dziewic Serca Maryi.
11. Bractwo Adoracyi N. N. Sakramentu.
12. Bractwo Młodzieńców św. Józefa (dwa oddziały).

———o———

Miłe wspomnienia ks. Jana Kasprzyckiego, C. R., pierwszego proboszcza parafii św. Jana Kantego w Chicago, Ill.

Najmilsi w Chr. Panu Kantowiacy i Kantowiaczki!

Ćwierć wieku minęło dnia 24go listopada 1918, gdy zostałem potwierdzony na proboszcza przez śp. Najprzew. ks. Arcyb. P. A. Feehan'a, nowo zakładającej się parafii św. Jana Kantego przy Carpenter ulicy. Dwadzieścia pięć lat już upłynęło od owej chwili a ileż to w tym czasie przeżyliśmy zmian, wypadków dobrych i mniej dobrych! Dziś — po 25ciu latach istnienia parafii, Kantowiacy i Kantowiaczki z wesołemi twarzami, z radością w sercach i modlitwą dziękczynną na ustach — obchodzą srebrny jubileusz swej para-



Bractwo Mężczyzn Różańca św.

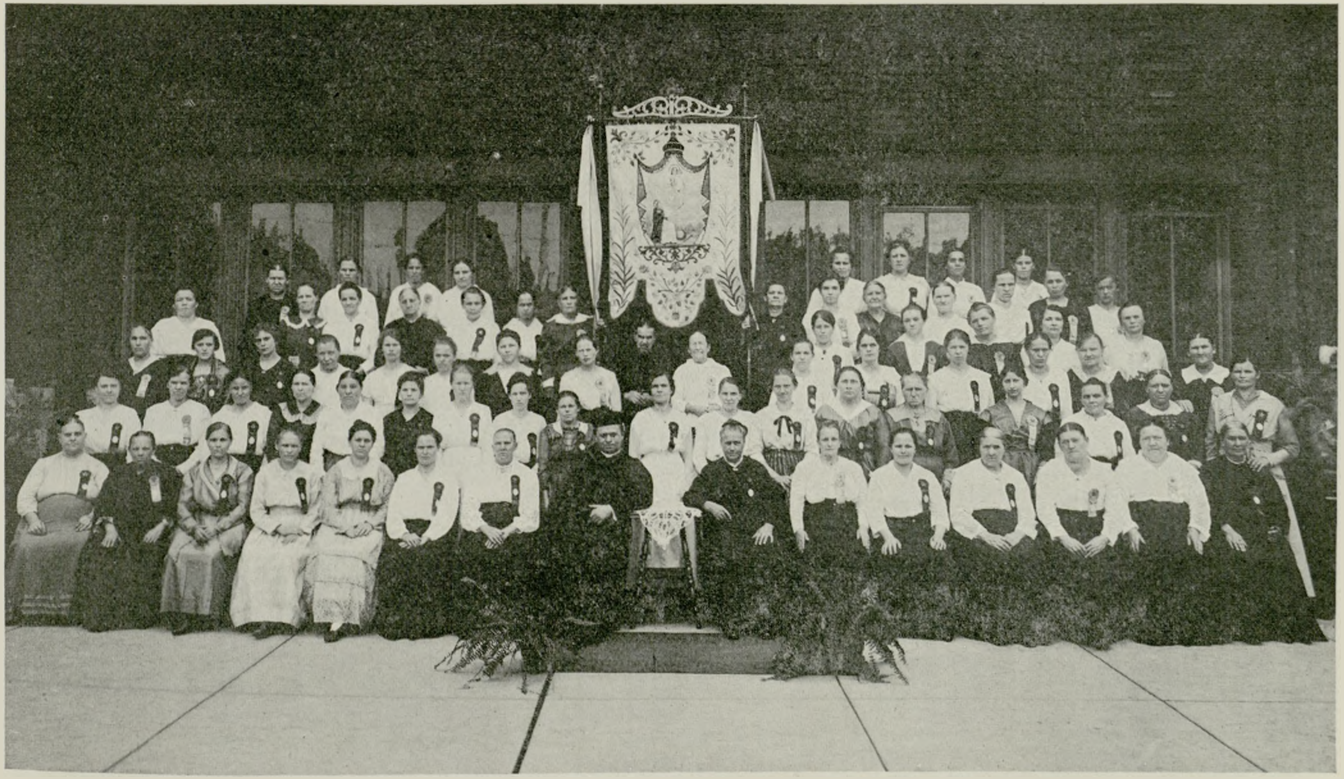


Bractwo Niewiast Różańcowych — I. D.

fii, wspólnie ze swymi Ojcami duchownymi, opiekującymi się dobrem ich dusz. Czemu — ach czemu, nie jest mi dozwolonem brać udziału w tej tak pięknej uroczystości, pierwszej mojej parafii? — Długo trwająca wojna nie pozwoliła mi również uczestniczyć w uroczystościach 50-letniego jubileuszu parafii św. Stanisława Kostki roku ubiegłego a w bieżącym nie pozwala mi być z Wami — Kantowiacy i Kantowiaczki — w również pięknej uroczystości, jaką obchodzi Wasza parafia; przynajmniej więc przez pismo odzywam się do Was.

Kochani Kantowiacy i Kantowiaczki! Parafia Wasza, pod wezwaniem św. Jana Kantego, jest cząstką odłączoną — jak wiele innych przedtem i potem — od parafii św. Stnaisława Kostki, zwanej powszechnie „Stanisławowem", która jest matką prawie wszystkich polskich parafii w Chicago. W roku 1893, w Niedziele i Święta, w kościele św. Stanisława Kostki pomnożono liczbę nabożeństw tak w kościele dolnym jak i w górnym, a mimo to nie można było pomieścić wszystkich wiernych w świątyni tak dalece, że wielu słuchało Mszy św. i kazania w kruchcie a podczas lata, nawet na schodach i chodnikach około kościoła. Taki sam brak miejsca dawał się odczuwać i w szkole św. Stanisława Kostki dla dzieci będących we wieku szkolnym i mających przystąpić do pierwszej Komunii św. Wiele też rodziców posyłało swe dzieci do szkół publicznych a co gorsza, wielu zostawiało je w domu bez nauki tak potrzebnej każdemu człowiekowi.

Ten podwójny brak miejsca i w szkole i w kościele, był głównym powodem otwarcia nowej parafii. Wszyscy starsi parafianie dobrze pamiętają, jak krytycznym był rok 1893 w Ameryce. W Chicago nie było pracy; najzdrowsi i najsilniejsi mężczyźni przepędzali tygodnie i miesiące na bezczynności, wałęsając się po ulicach. Banki bardzo się liczyły z tem, gdy miały komuś udzielić pożyczki — a jeżeli jej udzielały, to jak najniższą i z wygórowanym procentem. Mimo to wszystko, powiedzieliśmy sobie: ponieważ potrzeba nowego



Bractwo Niewiast Różańcowych II. D.



Bractwo Niewiast Różańcowych III D.



Bractwo Niewiast Różańcowych — IV. D.

kościoła i nowej szkoły jest konieczna, przeto budować je trzeba, nie zważając na okoliczności a licząc wiele na Opatrzność Bożą.

Obrano więc pod nowy kościół grunt przy Carpenter ulicy; ponieważ zaś to miejsce było szczelnie zabudowane, więc przybyła jeszcze większa trudność, bo za każdy domek trzeba było podwójne płacić ceny — właściciele bowiem nie ustępowali nic, wiedząc, że to i tak kupione będzie. — O ile mi wiadomo, żaden polski kościół w Chicago nie ma tak drogo zapłaconego gruntu pod świątynię, jak kościół św. Jana Kantego. — Już w maju zaczęto wykopywać ziemię pod fundamenta — robota szła żwawo. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał sam ówczesny śp. Ks. Arcyb. Feehan. Na patrona kościoła obraliśmy św. Jana Kantego a oprócz tego świętego, śp. Ks. W. Barzyński dodał jeszcze patronkę św. Annę. Tutaj właśnie należy wyjaśnić, dlaczego to uczyniono, nie zadawalniając się jednym patronem. Śp. Ks. W. Barzyński mocno wierzył w nieomylną pomoc św. Anny, babki samego Pana Jezusa, której wnuk niczego nie odmówi — a nie omylił się ów dobry Ojciec, bo parafia św. Jana Kantego rozpoczęta — jak to wyżej zaznaczyliśmy, w najkrytyczniejszych czasach, kwitła i rozwijała się i wydawała zbawienne owoce, z niej bowiem powstały nowe: Młodziankowo i Szczepanowo.

Nie wszyscy parafianie Kantowa wiedzą o tem a nawet i wielu nie słyszało wcale, jakim sposobem ks. Jan Kasprzycki został ich pierwszym proboszczem. Otóż śp. ks. W. Barzyński miał w myśli dwóch kandydatów, z których żaden o ten urząd się nie ubiegał a mianowicie: Wbgo O. Jana Piechowskiego i niżej podpisanego. Aby rzecz rozstrzygnąć, nie użył sposobu, jakiego użyli Apostołowie, przy wyborze św. Macieja na Apostoła — nie modlił się i nie mówił ks. Wincenty: „Ty Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwóch jednego...” lecz powiedział nam rano przed naszem wyjściem na kolektę parafialną po domach: który z was więcej dziś sko-



Niewiasty III-go Zakonu św. Franciszka.



Arcybractwo Niewiast Najśw. Oblicza P. J.

lektuje, ten będzie proboszczem na Kantowie... — Pamiętam, że w owym dniu kolektowaliśmy na Front ulicy dzisiejszej Fry — i tak Wbny O. Jan Piechowski po jednej, a ja po drugiej stronie ulicy. Pamiętam, że owego dnia mieliśmy suty obiad u Obywatelstwa Wojciecha i Agnieszki Kiełczyńskich. Kiedy wieczorem wróciliśmy z kolektą na plebanię św. Stanisława Kostki i kiedy przerachowano przez nas dwóch zebrane ofiary, pokazało się, żeśmy obydwaj mieli równe sumy co do centa. Nie mały stąd miał kłopot śp. ks. Wincenty, jak teraz sprawę rozstrzygnąć? Po chwili jednak dodał: jeżeli tak jest — a było tak, a nie inaczej — to więc obydwaj pójdziecie na Kantowo i jeden z was będzie proboszczem przez jeden tydzień a drugi w następnym tygodniu i tak na przemian będziecie proboszczować. Gdy tak wesoło rozmawialiśmy, zadzwonił ktoś do plebanii i okazało się, że przyszedł człowiek z kolektą z Front ulicy. Wszyscy z zaciekawieniem pytaliśmy go, po której stronie ulicy zamieszkuje, gdyż od tego zależało, który z dwóch będzie pierwszym proboszczem na Kantowie — czy ja czy O. Piechowski? Okazało się, że na moją korzyść przyniósł ową ofiarę ten człowiek i tym sposobem trudność rozwiązał. W roku więc 1893, 24-go listopada jak na początku zaznaczyłem — zostałem zamianowany pierwszym proboszczem na Kantowie.

Budowa kościoła postępowała z każdym dniem naprzód i już w Boże Narodzenie 1893, mogliśmy odprawić pierwsze nabożeństwo w „bezmencie", które to miejsce wiernie przedstawiało nam Stajenkę Betlejemską, bo wszystko było jak najprostsze i jak najskromniejsze. Ołtarze i ambona zbite na prędce z prostych białych desek, a tak samo i balustrada; do tych ozdób dodać należy i podwyższenie dla śpiewaków, także ze zwykłych białych desek — innych ozdób nie było. Mówiąc o tych niepokaźnych ozdobach naszej pierwotnej świątyni, prawie byłbym zapomniał o prawdziwej ozdobie, jaką stanowił od samego początku obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten zaku-



Dziewice Różańcowe I-go Drzewa.



Dziewice Różańcowe II-go Drzewa.



Dziewice Różańcowe III-go i IV-go Drzewa.



Dziewice Różańcowe — Oddział Najmłodszy.

piły Niewiasty Różańcowe ze Stanisławowa, a śp. O. Wincenty Barzyński pożyczył mi go na pierwsze nabożeństwo na Kantowo. W swoim czasie na jednym z Bazarów, urządzonych na Kantowie, zrobiono kontest na ów obraz pomiędzy Niewiastami Różańcowymi ze Stanisławowa i Kantowa. Kontest wypadł na korzyść Niewiast kantowskich i od owej chwili obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, stał się własnością parafii św. Jana Kantego i jest prawdziwą ozdobą po dzień dzisiejszy; mieści się w bocznym ołtarzu po stronie Ewangelii wielkiego ołtarza.

Na pierwsze nasze nabożeństwo zaprosiłem śp. Przew. O. Szymona Kobrzyńskiego, podczas którego sam się zaprezentowałem z ambony parafianom, którzy wszyscy z konieczności stali w świątyni, gdyż ławek jeszcze nie było. — Po upływie 25ciu lat, pamiętam jak dzisiaj, i Wy sobie może to przypominacie, Kochani Kantowiacy i Kantowiaczki, jak podczas mego przemówienia, nawiasem Wam powiedziałem, że na następną Niedzielę możecie sobie przynieść krzesełka z domu, jeżeli chcecie w kościele siedzieć—co też niektórzy uczynili. Nie mam słów na wyrażenie tego co czuję, łącząc się z Wami w tak piękiej uroczystości, bo myśl moja przelatuje z przedmiotu na przedmiot i nie wiem gdzie się zatrzymać i o czem mam mówić.

Jedną z pierwszych moich czynności w parafii, na samym wstępie, było zaprowadzenie systematycznego porządku na podstawie tak zwanych książeczek parafialnych, co podzieliło całą ludność na Kantowie na dwie wielkie połowy: z jednej strony nie-parafianie — z drugiej parafianie; przez to samo, kto wtedy dobrze myślał, ten łączył się z tymi drugiemi i zapisywał się chętnie; z każdym też dniem wzrastała liczba parafian i odtąd utarło się na zawsze owo: „Górą Kantowo, chociaż w Bezmencie!”

Myślą przewodnią i ciągłem mojem usiłowaniem, jako też i innych księży Asystentów, dodanych mi do pomocy, było zaprowadzenie i utrwalenie harmonii pomiędzy parafianami, pochodzącymi z pod trzech zaborów w Eurpoie: starałem



Bractwo Dziewic Adoracyi Najśw. Sakramentu.

się usuwać uprzedzenia jednych ku drugim a natomiast zaszczepiać miłość wzajemną, jaką winni jesteśmy Panu Jezusowi za miłość nam okazaną.

Jakieś błogie uczucie szepce mi w głębi duszy, że i dziś jeszcze, po 25ciu latach, jest wiele parafian i parafianek, na Kantowie, którzy spodziewają się słów życzliwych od swego pierwszego proboszcza — więc odzywam się do Was jeszcze w te słowa:

O drodzy moi! Z całą prawdą i miłością wyznaję, że począwszy od 24go listopada 1893, tj. od otrzymania zamianowania mię na Waszego proboszcza aż do pożegnania się z Wami, które nastąpiło 21-go maja 1899, uważałem wszystkich parafian na Kantowie za dzieci miłości powierzone mi w tym celu, bym słowem i przykładem zachęcał je do chwalenia razem i błogosławienia Pana Boga. Jak temu zadaniu odpowiedziałem, Wy sami najlepiej osądzić potraficie. W największych kłopotach i trudnościach, na jakich nie zbywa żadnemu proboszczowi, a zwłaszcza przy zakładaniu parafii, mocno wierzyłem w pomoc Bożą i przyczynę św. Jana Kantego i św. Anny, dzielnych patronów Kantowa i często też słyszeliście mię zawsze powtarzającego: „Nie zważajmy co się dzieje, Bóg ziści nasze nadzieje.”

Nadzieją zaś moją i jedynem mojem pragnieniem było ugruntowanie parafii św. Jana Kantego na mocnych podwalinach i zaprowadzenie w niej porządku według wymagań Kościoła św. Patrzyliście, drodzy parafianie, od samego początku istnienia parafii, jak z każdym dniem wprowadzaliśmy w czyn to, czem każda parafia dobrze urządzona chwalić się może — to też bez przesady powtarzano często: Górą Kantowo...... powtarzam i ja dzisiaj.

Zaraz w pierwszych początkach parafii powstawały Towarzystwa i Bractwa tak męskie jak i żeńskie, ze starszych jak i z młodzieży a nawet i z dzieci szkolnych się składające. Mieliśmy chóry śpiewackie i Kółko Dramatyczne dobrze zorganizowane. Dziś widzicie, kochani parafianie, jak pa-



Bractwo Dziewic Serca Maryi.

rafia Wasza, z małego stosunkowo drzewka, pielęgnowanego przez 6 lat blisko, rozrosła się we wielkie drzewo pod umiejętnym zarządem moich godnych następców i słusznie zalicza się do większych polskich parafii w Ameryce, — a nawet w Europie któż nie słyszał o Kantowie w Chicago?

Jak nie w jednym dniu Kraków zbudowano, tak i Kantowo nie było z początku takiem, jakiem się dziś przedstawia — tj. pierwszorzędną parafią. Powoli ale ustawicznie w początkach coś sprawiano do parafii. Zaraz krótko po otwarciu kościoła sprawiliśmy dzwon, któryby zwoływał parafian na Mszę św. i na inne nabożeństwa wspólne. Po trzech latach istnienia parafii, zdobyło się Kantowo na zakupno trzech dzwonów, których poświęcenie odbyło się 10-go marca 1897, z niekłamaną radością wszystkich parafian. Dnia 30-go września zakupiono grunt na rogu Carpenter i (Front) Fry, gdzie dzisiaj stoi plebania. Tegoż samego roku 4go października — pamiętam — odbyło się poświęcenie statuy św. Franciszka.

Szkołę pierwotnie miało Kantowo na plebanii a później w domach przy Chicago ave., w miejscu, gdzie dziś stoi piękna szkoła, licząca obecnie przeszło dwa tysiące dzieci. Jakaż to radość malowała się na twarzach parafian przy przeprowadzeniu się z Bezmentu do kościoła Górnego!

Odpowiedniego również mieszkania nie było początkowo ani dla księży ani dla Sióstr Nauczycielek, ale ustawicznie te mieszkania przerabiano, dopóki nie stanęły dzisiejsze mieszkania tak dla jednych jak i dla drugich. — Dziwna rzecz, że pomimo tych wszystkich braków i niewygód, nikt nie narzekał, była zgoda i zadowolenie, miłość obopólna a wszyscy żyliśmy nadzieją, że wnet będzie lepiej — co też i nastąpiło, chociaż już nie dla nas wszystkich.

Wspomnieć tu również wypada, że szkołą na Kantowie zajęły się zaraz od początku Wbne Siostry Notre-Damki a z tych pierwszą nauczycielką była Siostra Józefata, a pierwszą Przełożoną Siostra Jadwiga, która pracując zgodnie z pierwszym proboszczem, położyła nieocenione zasługi około szkoły jak również i kościoła kantowskiego.



Dziewice Arcybr. Najśw. Oblicza P. J. i III-go Zakonu św. Franciszka.

Wiernymi i niezmordowanymi pomocnikami momi w pracy duchownej w parafii św. Jana Kantego byli: Wielebni Ojcowie: Floryan Matuszewski, Jan A. Babski i Stefan Dąbkowski; dwaj pierwsi jeszcze żyją, ostatni już się przeniósł do żywota wiecznego, za pracę wierną Bóg go już nagrodził chwałą wiekuistą; tym pierwszym zaś serdeczne Bóg zapłać — od parafian i od piszącego.

Najmilsi w Chr. Panu Kantowiacy i Kantowiaczki! Ostatnie słowo od Waszego pierwszego Ks. Proboszcza na Kantowie z okazyi uroczystości pięknego jubileuszu Waszej parafii. Gdybym to mógł moi drodzy, co sam czuję, przelać w umysły i serca Wasze, ileżby miłych i radosnych wspomnień należało zanotować! Obecny Wasz zacny i kochany ks. Proboszcz, Stanisław Siatka, wraz z dodanymi mu do pomocy Asystentami w pracy parafialnej i przy szkole, są bez wątpienia tym samym duchem przejęci, jaki Wami kierował w początkach parafii — więc szanujcie ich, słuchajcie, pomagajcie i módlcie się za nich. — Dla wszystkich Wieleb. Ojców, Braci i Sióstr Nauczycielek, dla wszystkich Rodzin w parafii św. Jana Kantego wystaram się u Ojca św. Benedykta XV-go o Błogosławieństwo Apostolskie; w końcu wołam z głębi serca mego do Was kochani Kantowiacy i Kantowiaczki: Niech Wam Pan Bóg stokroć i tysiąckroć błogosławi po wszystkie czasy a Patronowie Waszej parafii św. Jan Kanty i św. Anna, niech się Wami zawsze opiekują, abyście wytrwali w dobrem, w zgodzie żyli i w miłości Bożej umierali!

Bóg z Wami!

O. Jan Kasprzycki,

Rzym, dnia 2go lipca 1918,

———o———

Działalność patryotyczna w Parafii.

Parafia św. Jana Kantego, poza działalnością ściśle domową — wewnętrzną, nie usuwała się od pracy zewnętrznej, społecznej a szczególniej dotyczącej naszej Ojczyzny — Polski. Kiedy z rozpoczęciem nieszczęsnej wojny światowej, zaczęła się wyłaniać coraz więcej sprawa Polski, parafia



Grono Polek Kantowskich, zajmujących się i kierujących wyrobem okryć wełnianych dla Wojska Polskiego.

św. Jana Kantego, jedna z pierwszych rozpoczęła zbieranie grosza dla biednych naszych Braci już w roku 1914, dotkniętych strasznymi skutkami wojny.

Następnie, kiedy w społeczeństwie naszem polskiem, utworzyła się Polska Rada Narodowa, której celem i zadaniem było i jest skupianie i łączenie tutejszego wychodźtwa naszego polskiego w jednolitą całość i nawoływanie tegoż do wspólnej działalności na korzyść naszej uciśnionej Ojczyzny, parafia św. Jana Kantego nie pozostała w tyle, ale spieszyła z pomocą.

Wreszcie, kiedy wśród wychodźtwa polskiego w całej Ameryce, zaczęto organizować Armię Polską (za pozwoleniem odnośnych władz), i kiedy zaczęto składać podatek narodowy na Sprawę Polską, Parafianie św. Jana Kantego gorliwie zabrali się do pracy. Na korzyść Armii Polskiej, ażeby zgromadzić ochotników do tejże armii, odbyły się cztery wiece agitcayjne w hali parafialnej, urządzone przez miejscowy klub obywatelski. Zgromadzonych zaś ochotników do Armii Polskiej z różnych stron, parafia św. Jana Kantego żegnała trzy razy, urządzając dla nich uroczyste Nabożeństwo w kościele i serdeczne przyjęcie w hal iparafialnej. — W zbieraniu zaś podatku narodowego na Sprawę Polską, parafianie i parafianki kantowskie dzielnie się spisują i nie pozostają w tyle.

Oprócz powyższych prac dla Ojczyzny Polski, parafianie kantowscy również dzielnie się spisali i w pracy dla tutejszego kraju, owej przybranej Ojczyzny Ameryki; w zakupnie bowiem tak zwanych Bondów Wolnościowych, byli jedni z pierwszych na liście a pierwsi z pośród polskich parafij.

Nie mniej należy się uznanie parafii św. Jana Kantego za dostarczenie pokaźnej liczby tak ochotników jak i poborowych do obydwóch Armij, dla których to zuchów a raczej na ich cześć, urządziła parafia uroczysty obchód w połączeniu z poświęceniem i wywieszeniem Chorągwi Służbowej, dnia 23go maja 1918.

———o———

TOWARZYSTWA

W PARAFII

ŚW. JANA KANTEGO

Bractwo Młodzieńców św. Józefa, założone zostało przed 25 laty w parafii św. Stanisława K. Z chwilą, gdy założoną została parafia św. Jana Kantego, członkowie mieszkający w okolicy Kantowa przenieśli się do tejże parafii i w dniu 4go marca 1894 r. założyli przy niej Bractwo Młodz. św. Józefa. Założycielami byli: Jan Pociask, Józef Smoczyński, Józef Sitko, Józef Kopala i inni. Bractwo Młodz. św. Józefa rosło coraz bardziej w członkach i złożyło piękne ofiary na kościół, szkołę i różne inne cele dobroczynne. Z większych ofiar złożyło Bractwo: — na ołtarz $50.00, na odnowienie statuy św. Józefa $40.00, na szkołę $100.00, na okna kolorowe w kościele $100.00, odnowienie baldachimu $15.00, na nabożeństwa żałobne za zmarłych członków i Msze św. $315.00, za pogrzeby i ostatnią usługę swoim członkom $1,123.00, na ubieranie Domku na Boże Ciało $635.00, na dom starców, sieroty i kollegium św. Stanisława $175.00, a oprócz innych rozchodów złożyło sobie w spółce św. Jana Kantego $500.00, wykupiło bondów wolnościowych za $300.00 i ma w kasie razem $1,827.65. Z powodu, że po założeniu Bractwa Młodz. św. Józefa wielu członków się pożeniło, przeto w roku 1909 podzielono takowe na dwa oddziały, tj. młodzieńców i żonatych i każde z nich wybrało sobie swoich urzędników, z wyjątkiem Kapelana, którym jest Wiel. ks. Wincenty Rapacz, C. R. i wspólnego kasyera. Młodzieńcy klęczą na Mszy św. o godzinie 9:30, a żonaci o 8mej, na procesyach zaś łączą się razem. Urzędnikami oddziału 1go są: Józef Smoczyński, przełożony; S. Gawlik pod-przełożony; F. Krupa, sekr. prot.; J. Wojnarowski, sekr. fin.; urzędnikami zaś oddz. 2go są: Jan Pociask, przełożony; S. Ćwik, pod-przełożony; S. Pitera, sekr. prot.; Wojciech Szerszeń, sekr. fin.; Franc. Zmarzliński, jest kasyerem obu oddziałów, a Jan Gawlik jest marszałkiem obu oddziałów. Posiedzenia tego Bractwa odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godzinie 1-ej po południu w hali parafialnej.

———o———



Bractwo Młodz. św. Józefa, I. i II. Oddział.

Tow. Św. Jana Kantego No. 194, założone dn. 15go czerwca, 1903 roku, w celu wspólnej pracy członków dla Z. P. R. K. w Ameryce. Liczyło na początku 6 członków, a obecnie ma 150. Obecny zarząd Tow. składają: prezes, Stan. Adamkiewicz; wice-prez., Piotr Peyor; sekr. protokułowy, Kaz. Delski; sekr. finansowy, Franciszek Przytocki, kasyer. P. Gibasiewicz. Posiedzenia Towarzystwa odbywają się regularnie w trzeci czwartek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię, na malowanie okien $100.00; b) na sprawy Polskie: $55.00 na Armię Polską; c) na inne cele dobroczynne $20.00.



Towarzystwo św. Jana Kantego, Z. P. R. K.

Tow. ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, No. 469 Zjednoczenia, założone dnia 6go lutego 1894 roku, przez obyw. Jana Sztorc, w celu niesienia pomocy w chorobie i rodzinie w czasie śmierci członka. Przy założeniu Towarzystwo liczyło 43 członków, obecnie liczy 157 członków i członkiń i należy do Zjednoczenia P. R. K. jako No. 469. Obecny zarząd Tow. składają: T. Podraza, prez.; J. Mróz, wcie-prez.; Jan Augustyn, sekr. prot.; Bol. Noga, sekr. fin.; Jan Kiołbasa, kasyer. Posiedzenia Tow. odbywają się co 3ci wtorek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię towarzystwo złożyło ofiarę w sumie $1,364.50, b) na sprawy Polskie: $420.80, c) na inne cele dobroczynne $433.00. Prócz tych ofiar Tow. złożyło jeszcze: na dzwon $160.00; na ołtarz św. Jana Kantego $200.00; na szkołę $400.00. Powyższe Tow. wypłaciło członkom wsparcia w chorobie $11,577.50 a na pośmiertne i pogrzeby w Towarzystwie $13,628.19. Sekretarzom, kasyerowi i bondy, wydatki sekretarskie $4,363.75. Assessmentu do Zjednoczenia $12,757.30. Inwentarz Towarzystwa wynosi $800.00.



Towarzystwo śś. Ap. Piotra i Pawła, Z. P. R. K.

Tow. św. Krzyża, założone dnia 24go lutego, 1894 r., w celu niesienia bratniej pomocy braciom. Liczyło na początku 42 członków, a obecnie ma 122 członków. Należy do Zjedn. P. R. K. Obecny Zarząd Tow. składają: J. Wójcik, prez.; P. Nicpon, wice-prez.; F. Skurniak, sekr. prot.; J. Wysocki, sekr. fin.; W. Wankowski, kasyer. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie co pierwszy czwartek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię: na dzwony $60.00, na kościół $25.00, na ołtarz $75.00, na szkołę $100.00, na zegar $25.00, na Komitet Kościelny $4.00; b) na sprawy Polskie: na polskie parafie $45.00; c) na inne cele dobroczynne Tow. ofiarowało $36.00.



Towarzystwo św. Krzyża, Z. P. R. K.

Towarzystwa Matki Boskiej Częstochowskiej, założone dnia 15go sierpnia 1905 r., w celu powiększenia siły narodu polskiego. Na początku liczyło 60 członków, obecnie ma 50. Należy do Zjednoczenia P.R.K. Obecny zarząd Tow. składają: J. Rembacz, prezes; Franciszek Podraza, wice-prez.; Jan Małek, sekr. prot.; Jan Skrzyński, sekr. fin.; Wojciech Wych, kasyer; Wincenty Szymański i Józef Przybyło, opiek. kasy; Józef Cygan, stróż; Jan Tworek, marszałek. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie co trzeci wtorek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię: $237.00; b) na sprawy Polskie: $105.00; c) na inne cele dobroczynne: $950.00.



Towarzystwo M. B. Częstochowskiej, Z. P. R. K.

Towarzystwo Polskich Ułanów ks. J. Poniatowskiego p. o. Królowej Korony Polskiej, założone dnia 8go czerwca, 1905 r., w celu powiększenia siły narodu polskiego. Liczyło na początku 16 członków, a obecnie ma 129. Należy do Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego. Obecny zarząd składają: — Jan Tyrcha, prez.; Franciszek Kozioł, wice-prez.; Piotr Satała, sekr. prot.; Jan Golonka, sekr. fin.; Fr. Pacyna, kasyer; Józef Bąk, Paweł Majka, opiek. kasy; Andrzej Kuczek, opiek. chorych; Jan Gulik, stróż. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie w drugi poniedziałek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię $257.00; b) na sprawy Polskie $140.70; c) na inne cele dobroczynne $1,223.15.



Towarzystwo Polskich Ułanów, Z. P. R. K.

Towarzystwo Rycerzy p. o. św. Michała Archanioła, założone dnia 6go listopada, 1898 roku, w celu bratniej pomocy. Na początku liczyło 14 członków, obecnie ma 71 członków i należy do Zjednoczenia P. R. K. No. 347. Obecny zarząd składa 13 członków. Posiedzenia Tow. odbywa regularnie w pierwszy piątek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię $200.00; b) na sprawy Polskie co mogło dawało.



Towarzystwo św. Michała Archanioła, Z. P. R. K.

Towarzystwo Boskiego Serca Jezusa, założone dnia 23go sierpnia, 1906 r., w celu wspierania chorych. Na początku liczyło 31 członków, obecnie ma 310 i należy do Zjednoczenia P. R. K. Obecny zarząd Tow. składają: S. Pitera, prez.; J. Kozioł, wice-prez.; S. Penkala, sekr. prot.; T. Kozioł, sekr. fin.; W. Michalik, kasyer. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie w drugi czwartek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię $276.00; b) na sprawy Polskie: $480.00; c) na inne cele dobroczynne $3,547.00.



Towarzystwo Boskiego Serca Jezusa, Z. P. R. K.

Towarzystwo św. Kazimierza Królewicza, Nr. 728, Z. P. R. K., zostało założone przy parafii św. Jana Kantego pod przewodnictwem i za inicyatywą X. Fl. Matuszewskiego, dnia 8go lutego 1894 r. Celem tegoż jest łączność Młodzieńców kantowskich i wzajemna (bratnia) pomoc. Przy założeniu liczyło 20 członków, obecnie należy do Towarzystwa 87 członków. Do Zjednoczenia przystąpiło dnia 20go października 1913. Obecny Zarząd Tow. przedstawia się jak następuje: Fr. Centnarowicz, prez.; Józef Guzy, wice-prez.; Paweł Cepa, sekr. prot.; Józef Kopyczko, sekr. fin.; Jan Mitręga, kasyer; Józef Bąk i Józef Ochab, opiek. kasy; kapelan X. W. Kmiecik. Działalność Tow. Kazimierczyków zaznaczyła się dodatnio pod każdym względem i tak: Na parafię złożyło Tow. $798.00, na Kollegium św. Stanisława Kostki $100.00, na cele dobroczynne $380.00, na sprawę polską $313.00. Nadto, w czasie swego istnienia pracowało gorliwie na polu społeczno-narodowem, dając przedstawienia, wieczorki itd. Mimo rozmaitych trudności jakich nigdzie nie brak, Tow. Kazimierczyków przetrwało wszystko i dzisiaj rozwija się pięknie; majątek Tow. przedstawia się pokaźnie, bo liczy $1,229.73.



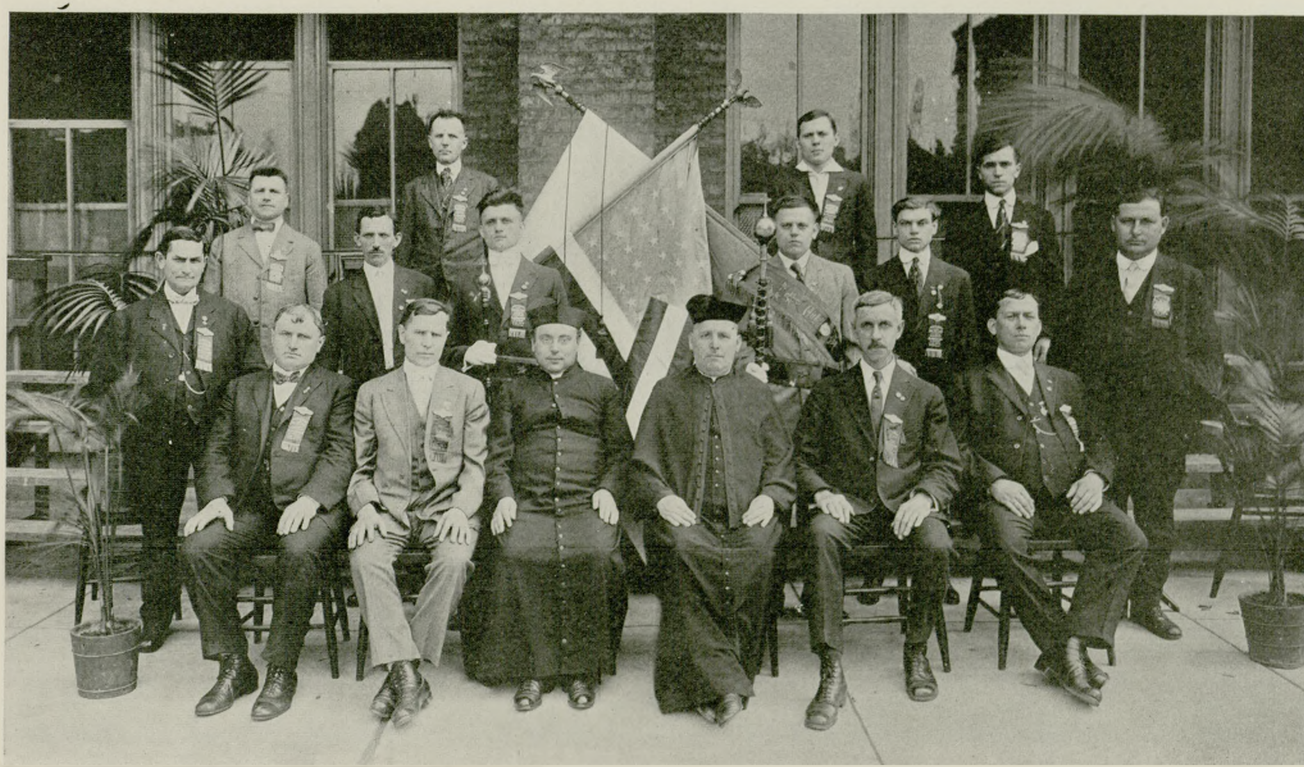
Towarzystwo św. Kazimierza Królewicza.

Towarzystwo św. Stanisława, B. i M., należące do Stow. Polaków w Ameryce. Założone dnia 1go kwietnia 1905 r. Przy założeniu liczyło 19 członków. Obecnie liczy 170 członków i członkiń razem. Zarząd obecny składają: M. Madaj, prez.; Andrzej Hoffman, wice-prez.; Jan Posadzy, sekr. prot.; Jan Rembacz, sekr. fin.; Michał Tomczak, kasyer; Józef Bolsęga i Piotr Wajnert, opiek. kasy; Jan Smagacz, marszałek I., Fran. Wiktorowski, marszałek II; Józef Bryll, opiek. chorych. Posiedzenia odbywa Tow. co drugi czwartek miesiąca. Tow. św. Stanisława B. i M. bierze zawsze udział we wszystkich sprawach narodowych i kościelnych. Majątek Tow. wynosi obecnie $1.300.00.



Towarzystwo św. Stanisława B. M., S. P. w A.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, należące do Zjednoczenia P. R. K. — Założone dnia 28go sierpnia 1913. Na początku liczyło 18 członków; obecnie Tow. liczy 101 członków i członkiń razem. Administracya Tow. na rok bieżący następująca: Wojciech Rusin, prez.; Franciszek Wanat, wiceprez.; Jan Posadzy, sekr. prot.; Błażej Bassara, sekr. fin.; August Jęndrzejewski, kasyer; Stan. Świętoń, Maciej Noga, Ant. Piszczek, opiek. kasy; Jan Kowalski, Fran. Masłowski, marszałkowie. Majątek Tow. wynosi $511.80.



Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Z. P. R. K.

Towarzystwo św. Jana Kantego, należące do Stowarzyszenia Polaków w Ameryce. — Założone zostało w roku 1893, dnia 4go sierpnia, dając zarazem początek nowej parafii pod tąż nazwą, którą organizował śp. X. W. Barzyński. Przy założeniu Tow. to liczyło 50 członków. Obecnie liczba członków przedstawia się pokaźnie, gdyż liczy 150. Towarzystwo św. Jana Kantego, jako najpierwsze w parafii, przyczyniło się wiele do rozwoju tejże a także pomagało i innym sprawom narodowym i dobroczynnym. Majątek Tow. wynosi $2.300.00. Administracya obecna: Józef Kufel, prez.; M. Madaj, wice-prez.; Jan Posadzy, sekr. prot.; Jan Broniarczyk, sekr. fin.; Franc. Konkowski, kasyer; Ant. Mroziński, Wojciech Kantowicz i M. Tomczak, opiek. kasy; Marcin Szczechowiak i Wojciech Motyka, marszałkowie. Tow. to w tym roku obchodziło swój srebrny jubileusz bardzo uroczyście.



Towarzystwo św. Jana Kantego, S. P. w A.
(Fotograficzne zdjęcie w dzień srebrnego jubileuszu tegoż).

Towarzystwo Bratniej Pomocy Młodzieńców św. Czesława, założone było za X. prob. Stefana Dąbkowskiego, dnia 5-go stycznia, 1902 roku, z 54 członków. Celem tego towarzystwa była pomoc braciom w chorobie tudzież zapomoga i obsługa przy śmierci. Towarzystwo Brat. Pom. Mł. św. Czesława pomimo małej 25c opłaty miesięcznej, rośnie i rozwija się pięknie, dzięki prezesowi od założenia, Józefowi Smoczyńskiemu i innym urzędnikom. Towarzystwo zdziałało bardzo dużo dobrego, nietylko członkom i ich rodzinom, ale też parafii i innym celom dobroczynnym. Pomiędzy innemi Tow. Brat. Pom. Młodz. św. Czesława wypłaciło w tym czasie: pośmiertnego $5,041.50, wsparcia członkom w chorobie $8,025.00, na Msze św. ofiary na kościół i szkołę $940.00, na obce kościoły, biskupa i kollegium $119.50, na berło, szarfy, sztandar amerykański, czarter itd. $1,786.75. Posiada w kasie $6,865.95 i liczy 250 członków. Towarzystwo przyjmuje członków od lat 16tu do 30tu, a posiedzenia odbywa w hali parafialnej w każdy drugi poniedziałek miesiąca. Zarząd obecny tego Tow. jest następujący: Ks. S. Siatka, C. R., kapelan; J. Smoczyński, prezes; J. Ochab, wice-prez.; S. Pitera, sekr. prot.; J. Korczyński, sekr. fin.; J. Pociask, kasyer.



Towarzystwo Młodz. św. Czesława.

Towarzystwo św. Dominika, p. o. Matki Boskiej Tarnowieckiej, w parafii św. Jana Kantego, zostało założone dnia 26go listopada 1916 roku, a dnia 6go lutego 1917, otrzymało „charter" inkorporacyjny. Celem Tow. jest bratnia pomoc członkom i wsparcie w chorobie. Przy założeniu swojem Tow. liczyło 32 członków; w pierwszym roku wzrosło do liczby 85. Z tej liczby 10 poszło do Armii Amerykańskiej, a 6ciu do Polskiej Armii. Tow. powyższe nie należy do żadnej większej organizacyi; obecnie liczy 54ch członków; zarząd zaś jest następujący: Wojciech Lechowski, prez.; Tomasz Micek, wice-prez.; Piotr Juszczyk, sekr. fin.; Jan Wosik, sekr. prot.; Piotr Sienicki, skarbnik; Jakub Lechowski i Jan Kosiek, opiek. kasy; Jan Wierzbicki, marszałek I.; Stanisław Wojciechowski, marszałek II.; Andrzej Kapustka, oddźwierny. Posiedzenia Tow. odbywają się co 3cią środę miesiąca. Tow. św. Dominika jest najmłodsze w parafii, lecz ile możności bierze czynny udział tak w sprawach parafialnych jak i narodowych; swym chorym członkom Tow. wyasygnowało $35.00 wsparcia.



Towarzystwo św. Dominika.

Towarzystwo św. Wojciecha Nr. 364, zostało założone dnia 22go grudnia 1908 roku przy parafii św. Jana Kantego za inicyatywą ob. Jana Kiołbasy. Celem tegoż Tow. jest bratnia pomoc a zarazem przyczynianie się do powiększenia szeregów Zjednoczenia, pod którego opieką Tow. św. Wojciecha się zawiązało. Przy organizowaniu się liczyło Tow. 51 członków, obecnie liczba tegoż wzrosła do 271. Przez 10 lat istnienia swego, Tow. powyższe prowadziło się wzorowo i brało zawsze czynny udział w sprawach narodowo-patryotycznych jak i parafialnych. W ciągu dziesięciolecia dochód Tow. wynosił $22,566.86. Z tego do Zjednoczenia wpłaciło Tow. $13,862.26, wsparcie w chorobie wynosiło $2,724.50 a na dobre cele wypłaciło Tow. $2,644.80. Cały majątek Tow. wynosi $3,835.30. Bondów Wolnościowych zakupiło Tow. za $500.00 a znaczków wojennych także za $500.00. Obecny zarząd Tow. jest następujący: Jan Przybyło, prez.; W. Michla, wice-prez.; Ant. Początek, sekr. prot.; W. Głowiński, sekr. fin.; Jan Kiołbasa, kasyer; Jan Świder, dept.; J. Kiszka i J. Kmieć, marszałkowie. — Posiedzenia Tow. odbywają się w drugi piątek każdego miesiąca.



Towarzystwo św. Wojciecha B. M., Z. P. R. K. Nr. 364.

Towarzystwo Bratniej Pomocy św. Józefa, zostało założone dnia 22go października 1895 r., w celu niesienia bratniej pomocy, oraz wspomagania się wzajemnego. Przy założeniu Tow. liczyło członków. 42. Obecnie liczy członków 131. Należy do Zjednoczenia P. R. K. Obecny zarząd Tow. składają: Franciszek Osuch, prez.; J. Skrzypczak, wice-prez.; W. Krechniak, sekr. prot.; A. Guzik, sekr. fin.; Andrzej Hoffmann, kasyer. Posiedzenia odbywają się regularnie w każdy drugi wtorek miesiąca. Tow. ofiarowało $80.00 na dzwony i $100.00 na okna kolorowe, nie licząc przytem różnych drobnych ofiar. Na sprawy Polskie w ostatnich czasach Tow. ofiarowało $50.00, na głodnych braci w Polsce $10.00; Tow. brało czynny udział we wszelkich sprawach dotyczących parafii od początku i jak tylko mogło, popierało wszelkie sprawy humanitarne.



Towarzystwo św. Józefa, Z. P. R. K.

Towarzystwo Kadetów św. Jerzego M., zostało założone dnia 1go lipca 1901 w parafii św. Jana Kantego. Do organizacyi Z. P. R. K. przystąpiło dnia 22go kwietnia, 1909 r. Celem tegoż Tow. jest miłość bratnia i miłość Ojczyzny a zarazem hartowanie ducha i wyrabianie sił fizycznych przez cwiczenia się w sztuce wojskowej. Kadeci św. Jerzego brali zawsze i biorą czynny udział we wszystkich sprawach parafialnych i narodowych, chętnie spiesząc z pomocą o ile ich na to stać i tak: na cele oświatowe ofiarowali $130.00, na parafię $160.00, na sprawy polskie $440.50, na cele dobroczynne $110.00. Tow. Kadetów św. Jerzego posiada w kasie $5,150.00. Tow. liczy obecnie 115 członków. Obecny zarząd Tow. składają następujący członkowie: Józef Ochab, prezes; Wojciech Mirek, wiceprez.; M. Zając, sekr. prot.; F. Bretsznajder, sekr. fin.; A. Rokosz, kasyer; Jan Sudut i J. Surdy, opiek. kasy; M. Foszcz i W. Kosiński, marszałkowie; F. Ciochoń, op. chorych; Jan Małek, deput.; W. Niemiec, chorąży.



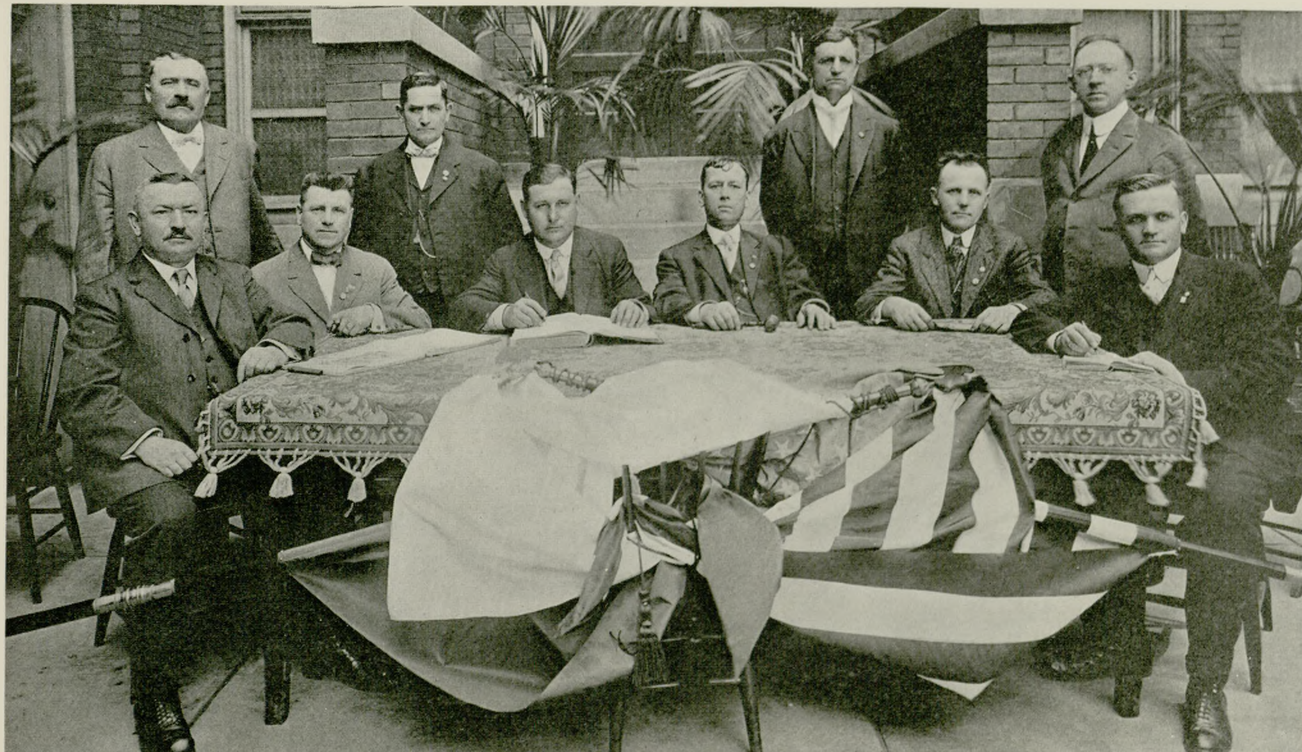
Tow. Kadetów św. Jeżego, Z. P. R. K.

Stowarzyszenie Budowniczo-Pożyczkowe, zostało założone w roku 1911 za inicyatywą dwóch obywateli kantowskich — agentów realnościowych, Marcina Pociask i Franciszka Pochroń. Na zebraniu, które zwołali dwaj wyżej wymienieni obywatele, dnia 22go grudnia 1911 r., byli obecni następujący wybitni kantowianie: Marcin Pociask, Franciszek Pochroń, Wojciech Podgórski, Jan Pociask, Franciszek Zmarzliński, Franciszek Konkowski, Józef Korzeniewski, Michał Mościński, Ignacy Szymański, Franciszek Nowicki i Paweł Pasowicz. Wszyscy na początek, zgodzili się między sobą na zapisanie 105 Akcyj. Dnia zaś 27-go stycznia 1912, zebranie to obywatelskie zostało inkorporowane pod nazwą: Spółka Budowniczo-Pożyczkowa św. Jana Kantego.

W tym czasie przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1912, w którego skład weszli następujący obywatele: Franciszek Pochroń, prez.; Wojciech Podgórski, wice-prez,; Marcin J. Pociask, sekr.; Franciszek Konkowski, kasyer; Józef Korzeniewski, Jan Pociask, Franciszek Zmarzliński, Michał Mościński, Franciszek Nowicki, dyrektorzy. Dnia 12go lutego 1912, otworzono pierwszą seryę w sali parafialnej, do której to seryi wpisało się 40tu Akcyonaryuszy, którzy na wstępie zakupili 313 Akcyj. W pierwszym roku istnienia interes szedł dość powoli, ale po przełamaniu pierwszych trudności, Spółka zaczęła się pomyślnie rozwijać.

Po pierwszym roku istnienia, majątek Spółki wynosił $8,100.00, obecnie zaś liczy $233,000.00; z tego na hipotece ma Spółka $217,910.00, w Bondach Wolnościowych $1,200.00, fundusz rezerwowy wynosi $1.300.00, a czysty zysk Spółki $21.-040.00. — Akcyonaryuszy jest przeszło ośmset, którzy przedstawiają 7,078 Akcyj, na które wpłacają tygodniowo każdy poszczególny 25 centów. Po wpłaceniu w 6ciu latach $78.00, otrzymuje się równe $100.00.

Do Spółki powyższej można się zapisać w każdą środę: po południu między 3cią a 5tą a wieczo-



Zarząd Stow. Budowniczo-Pożyczkowego św. Jana Kantego.

rem pomiędzy 7mą a 9tą. Ofis Spółki mieści się w jednej z sal parafialnych, w tak zwanej sali bankowej. Po za godzinami ofisowemi, można się zapisać każdego czasu w ofisie sekretarza, pod numerem 801 Milwaukee ave.

Z powyższego opisu każdy uzna, że sprawy Spółki Budowniczo-Pożyczkowej św. Jana Kantego, są prowadzone jak najlepiej i że do takiej Spółki każdy śmiało powinien się zapisać.

W Zarządzie Spółki w obecnym roku 1918, zasiadają następujący obywatele kantowscy: Wojciech Podgórski, prez. (7 termin), Józef Smoczyński, wice-prez. (7 temin), Marcin J. Pociask, sekr. gen. (7 termin), Franciszek Zmarzliński, kasyer (2 termin), Stan. Pitera, asyst. sekr. (7 termin) i następujący dyrektorzy: Franciszek Konkowski, Jan Pociask, Józef Korzeniewski i Michał Czechański (wszyscy 7 termin).

Adwokatem Spółki jest Franc. Mach.

———o——— --

Oddział św. Cecylii Nr. 15 Macierzy Polskiej, został założony 21go lutego 1904 r., w celu przyczynienia się do powiększenia szeregów Macierzy Polskiej, jako też i rozwoju parafii. Przy założeniu Oddział liczył 29 członkiń, obecnie zaś liczy 119. Obecny zarząd Oddziału składa się z następujących członkiń: M. Korzeniewska, prez.; K. Kaczyńska, wice-prez.; K. Wysocka, sekr. prot.; S. Walczyk, sekr. fin.; A. Peyor, kas. Oddział zbiera się w każdy 3ci piątek miesiąca.



Towarzystwo Pań św. Cecylii, M. Polska.

Stowarzyszenie Alumnów Szkoły św. Jana Kantego, zostało założone dnia 21go września 1913 roku, w celu zjednoczenia się i pracy wśród młodzieży. Stowarzyszenie liczyło 60 członków, obecnie zaś około 100. Obecny zarząd Tow. składają: J. Jaworski, prezes; Fr. Czuj, wice-prez.; M. Rudzińska, sekr. prot.; E. Springer, sekr. fin.; J. Tenczar, kasyerka. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie co drugi poniedziałek miesiąca w hali nr. I. Stowarzyszenie zebrało z obchodu styczniowego $27.40 i posłano Radzie Narodowej. Komitet robótek dostarczył 14 potników dla żołnierzy polskich. Stowarzyszenie pomaga parafii, gdzie tylko pomoc młodzieży jest parafii potrzebna, a szczególniej w urządzaniu obchodów narodowych w parafii, połowów itp.

Tow. św. Jana Kantego, założone dnia 22go kwietnia, 1914 r. Przy założeniu liczyło 30 członkiń, a obecnie ma 68. Towarzystwo należy do Macierzy Polskiej. Zarząd Tow. następujący: H. Ratajczak, prez.; K. Wasielewska, wiceprez.; M. Głomska, sekr. prot.; Z. Bąnk, sekr. fin.; F. Grudecka, kasyerka. Organizatorkami były: H. Ratajczak i Zofia Bonk. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie co 1szy czwartek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na sprawy Polskie $5.00; b) na inne cele dobroczynne $11.00, na parafię $5.00.



Macierz Polska, Oddział św. Jana Kantego.



Stowarzyszenie Alumnów szkoły św. Jana Kantego.



Dwór Niew. Z. K. L. św. Jana Kantego.

Dwór Niewiast Z. K. L. św. Jana Kantego, został założony dnia 8go grudnia 1895, w celu wzajemnego wspierania się i pomocy dla parafii. Z początku liczyło Tow. 16 członkiń a obecnie liczba wzrosła do 154. Do zarządu obecnego w Tow. należą następujące członkinie: M. Korzeniewska, nadleś.; S. Suchomska, pod-leś.; K. Wysocka, sekr. prot.; M. Kujawa, sekr. fin.; Z. Małkowska, kas. Tow. powyższe bierze zawsze czynny udział we wszystkich sprawach w parafii i dopomaga materyalnie.

———o———

Towarzystwo **Królowej Korony Polskiej,** zostało założone dnia 12go września 1904, przy parafii św. Jana Kantego, w celu pomocy bratniej w chorobie i nieszczęściu jak również w celu popierania parafii i sprawy narodowej-polskiej. Przy założeniu Tow. liczyło 40 członków, obecnie liczy 284. Po przejściu przez różne trudności i kłopoty, jakich zazwyczaj wśród ludzi zgromadzonych nie brak, Tow. Królowej Korony Polskiej przystąpiło do Zjednoczenia P. R. K. — Tow. to brało zawsze czynny udział we wszystkich sprawach dotyczących parafii, jak również i społeczeństwa polskiego na wychodźtwie. Na budowę szkoły św. Jana Kantego ofiarowało $200.00, na powodzian w Galicyi $25.00, na Armię Polską $35.00. W czasie zaś obecnej wojny nie zapomniało Tow. i o biednych i głodnych w Polsce; obecnie zaś na każdem posiedzeniu, które się odbywa w każdą pierwszą środę miesiąca, zbiera składki dobrowolne na Armię Polską. Bondów Wolnościowych zakupiło Tow. za $200.00. Majątek Towarzystwa wynosi $2,700.00. — Obecny zarząd stanowią następujący członkowie: Wawrzyniec Jakus, prez.; Karol Mazek, wice-prez.; Anna Węnc, wice-pre.; J. Bugielski, sekr. prot.; Stan. Milaczewski, sekr. fin.; Gerw. Kleszyk, kasyer.

———o———

Towarzystwo św. Bartłomieja Ap. zostało założone dnia 23 marca, 1902 roku w celu niesienia bratniej pomocy. liczyło na początku siedemnastu



Tow. Polek św. Weroniki, Z. P. R. K.

członków, a ma obecnie 251; należy do Zjedn. P. R. K. Obecny zarząd Tow. składają: Antoni Ochał, prez.; Józef Ozóg, sekr. prot.; Wojciech Wojtowicz, sekr. fin.; Tomasz Storc, kasyer. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie co drugą środę miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię: $127.00; na zegar $5.00; na szkołę $50.00; b) na sprawy Polskie: $42.00 i $15.00 na Armię Polską; c) na inne cele dobroczynne $92.50.

———o———

Dwór Mężczyzn Z. K. L. św. Jana Kantego, został założony dnia 4go września 1898 r. Przy zakładaniu powyższego Dworu, liczba członków wynosiła 23ch, obecnie zaś jest 130. Celem tegoż Dworu jak i innych mu podobnych, jest pomoc bratnia i dobro ogólne w parafii. Członkowie Dworu św. Jana Kantego ofiarowali na szkołę parafialną $150.00, na sierociniec polski $100.00 i różne mniejsze ofiary na rozmaite dobre sprawy; pośmiertnego wypłacił Dwór pozostałym rodzinom po członkach $26,000.00. Obecnie w kasie posiada Dwór św. Jana Kantego około $1,000.00. Członkiem tego Dworu może zostać każdy obywatel pomiędzy 16 a 50tym rokiem życia (naturalnie po przejściu wymaganych formalności). Posiedzenia Dworu odbywają się w sali parafialnej co 2gi i 4ty wtorek miesiąca. — Do Zarządu należą obecnie następujący członkowie: Paweł Szafranko, nadleśniczy; M. Pudło, podleśniczy, M. Czechański, były nadleś.; Aug. Jędrzejewski, sekr. fin.; Fr. Grochowski, sekr. fin.; Wład. Wankowski, kasyer; J. Danikowski, J. Grocholski i S. Wandowski, op. kasy; W. Noga i S. Danikowski, marszałkowie; T. Szrejman, stróż w.; J. Kamiż, stróż z.

———o———

Towarzystwo ŚŚ. Ap. Cyryla i Metodego, założone dnia 2go stycznia, 1894 r., w celu niesienia bratniej pomocy w nieszczęściu i chorobie. Liczyło na początku 12 członków a obecnie ma 80ciu



Dwór Z. K. L., św. Jana Kantego.



Towarzystwo św. Eugenii, Z. P. R. K.

i należy do Zjednoczenia P. R. K. Obecny zarząd Tow. składają: M. Śliwa, prez.; J. Świątek, wice-prez.; J. N. Baranowski, sekr. prot.; Jul. Sok, sekr. fin.; Jan Skubek, kasyer. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie w pierwszy czwartek miesiąca. Towarzystwo przyczyniło się do budowy szkoły parafialnej, jakoteż na pierwszym bazarze parafialnym Tow. wyasygnowało pewną sumę pieniędzy.

———o———

Tow. Króla Jana III Sobieskiego, grupa 1533 Z. N. P., założone dnia 24go sierpnia, 1912 r. w celu powiększenia organizacyi Narodu Polskiego. Na początku liczyło 9ciu członków, obecnie liczy 49. Tow. należy do Związku Nar. Pol. Obecny zarząd Tow. składają: St. Szuper, prez.; And. Lach, wice-prez.; Jan Tyrcha, sekr. fin.; Jan Bryl, sekr. prot.; Andrzej Szerszeń, kasyer; Jan Adamowski, Stanisław Guzier, opiek. kasy; Andrzej Surdyński, chorąży; Jakób Jupa, stróż. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie w druki wtorek miesiąca w hali No. 3ci. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię $66.00; b) na sprawy Polskie: $70.10; c) na inne cele dobroczynne $464.15.

———o———

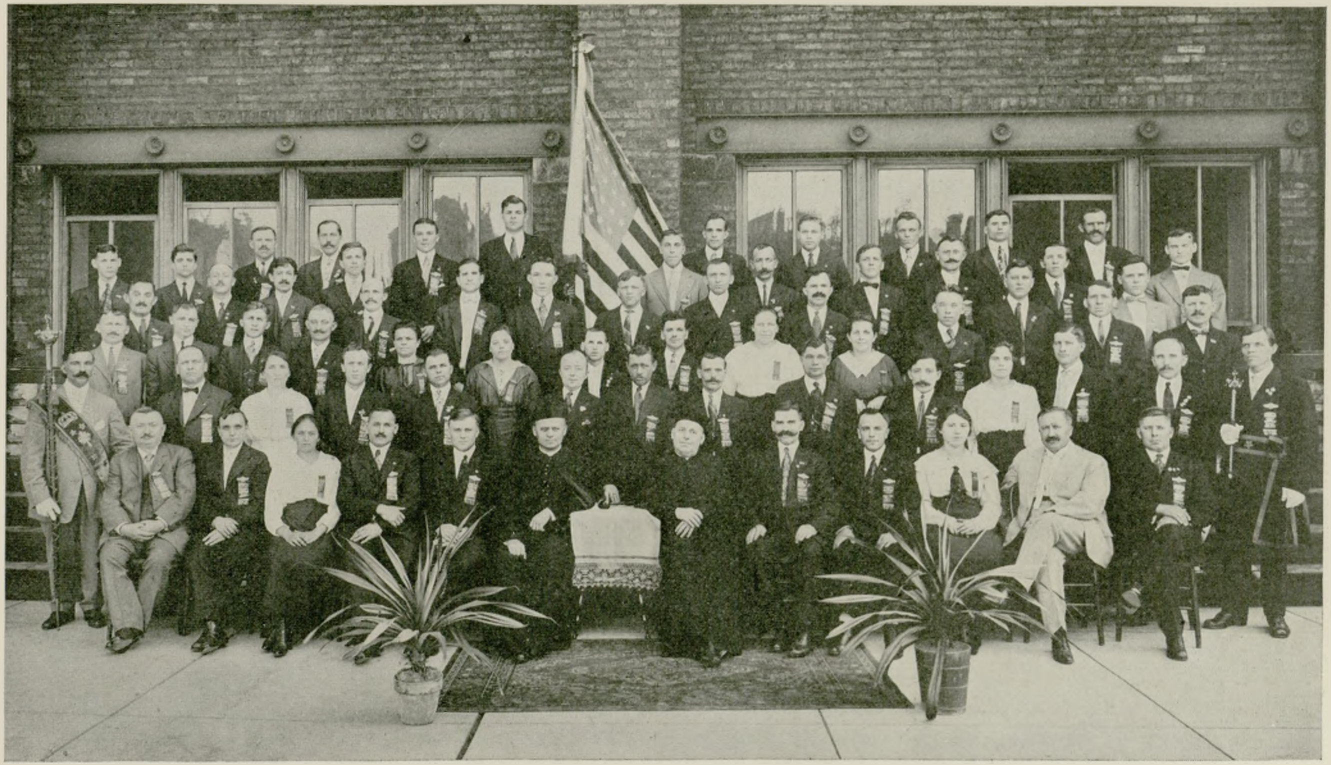
Towarzystwo Młodzieńców św. Stanisawa Kostki, założone dnia 15go kwietnia, 1894 roku, w celu bratniej pomocy. Na początku Tow. liczyło 15 członków; obecnie ma 68ciu i należy do Zjednoczenia P. R. K. Obecny zarząd Tow. składają: A. E. Iwicki, prez.; L. Rosiński, sekr. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie w pierwszy wtorek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię kilka małych ofiar; b) na sprawy Polskie: również; c) na inne cele dobroczynne — na Sieroty. Nadto Towarzystwo utrzymywało bibliotekę, urządzało przedstawienia, wieczorki na korzyść parafii itd.

———o———

Dwór św. Maksymiliana No. 1368 Z. K. L., założony dnia 11go października, 1902 r., w celu zabezpieczenia. Liczył na początku 15 członków, a obecnie liczy 72 i należy do „Kat. Leś.” Posiedzenia Tow. odbywają się co drugą i czwartą środę.



Dwór Niew. Z. K. L. św. Bronisławy.



Towarzystwo Królowej Korony Polskiej, Z. P. R. K.

Dwór mężczyzn św. Stefana, Z. K. L., został założony dnia 11go września, 1898 r. Przy założeniu liczył Dwór 25ciu członków, obecnie zaś liczba ta wzrosła do 187. Dwór ten, podobnie jak inne, został założony w celu bratniego wsparcia a zarazem i powiększenia organizacyi, do której należy. Do zarządu powyższego Dworu należą następujący członkowie: Wojciech Janiszewski, Nadleśniczy; Fr. Doberstein, podleśniczy; Jan Brzeziński, były nadleśniczy; Konst. Iwicki, sekr. prot.; Józef Maciejewski, sekr. fin.; Michał Baruch, kasyer; Jan Jarosz, W. Szeliga, J. Babicz, opiekun. kasy; Jan Krzemiński, mistrz ceremonii; M. Loch, pierwszy marszałek; Ign. Krzemiński, drugi marszałek; J. Kaczmarek, stróż wewn.; P. Malicki, stróż zew.; Józef Rottan, chorąży; I. J. Krzemiński, lekarz.

———o———

Towarzystwo Powstający Biały Orzeł Unii P. w Am., założone dnia 13go czerwca, 1915 r., w celu zjednoczenia się Polek i wzajemnego pomagania sobie. Liczyło na początku 29 członkiń, obecnie ma 50 członkiń i należy do Unii Polskiej w Ameryce. Obecny zarząd Tow. składają: Katarzyna Lęń, prez.; Amelia Prętnik, wice-prez.; Marya Kawczyńska, sekr. fin.; Marya Madura, kasyerka; Marya Tragarz, opiek. kasy. Posiedzenia Tow. odbywają się regularnie w pierwszy piątek miesiąca. Ofiary Towarzystwa: a) na parafię: na srebrny jubileusz $10.00; b) na sprawy Polskie: $3.00 na wełnę dla żołnierzy w Polskiej Armii.

———o———

Towarzystwo Polek św. Anny, zostało założone dnia 14go lutego 1900, w celu wzajemnego wspierania się członkiń jak również i powiększenia szeregów Zjednoczenia, do któergo Tow. powyższe należy jako grupa 66ta. Przy założeniu liczyło Towarzystwo 58 członkiń, obecnie zaś doszło do liczby 105. Do zarządu Tow. Polek św. Anny należą następujące członkinie: M. Korzeniewska, prez.; Baranowska, wice-prez.; Bonk, sekr. prot.; Wasilewska, sekr. fin.; Ratajczak, kas. — Posiedzenia Tow. odbywają się w drugi poniedziałek mie-



Dwór Mężczyzn Z. K. L. św. Stefana.

siąca. — Ofiary Tow. Polek św. Anny są następujące: na parafię $87.00, na sprawy polskie $35.85, na inne cele dobroczynne $57.75.

———o———

Spis Towarzystw w parafii św. Jana Kantego:

Towarzystwo św. Jana Kantego, Stow. P. w A.
Towarzystwo św. Jana Kantego, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Jana Kantego, M. Polska.
Dwór Męż. św. Jana Kantego, Z. K. L.
Dwór Niewiast św. Jana Kantego, Z. K. L.
Towarzystwo św. Eugenii, Z. P. R. K.
Tow. Zw. Pol., p.o. św. Franciszki Rzymianki.
Towarzystwo Polskich Krakusów, Z. N. P.
Towarzystwo św. Tomasza, M. P.
Towarzystwo św. Antoniego, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Dominika.
Towarzystwo św. Cecylii (ż), M. P.
Dwór Mężczyzn Króla Bolesława, Z. K. L.
Towarzystwo Mężczyzn Kr. Maksymiliana, Z. K. L.
Dwór Mężczyzn św. Stefana, Z. K. L.
Towarzystwo Królowej Korony Polskiej, Z.P.R.K.
Towarzystwo św. Krzyża, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Michała Archanioła, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Franciszka Salezego, Z. P. R. K.
Towarzystwo Młodzieńców św. Czesława.
Towarzystwo Boskiego Serca Jezusa.
Towarzystwo św. Wojciecha, nr. 364, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Wojciecha, nr. 536 Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Jana Nepomucena.
Towarzystwo śś. Ap. Piotra i Pawła, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Weroniki (ż), Z. P. R. K.
Towarzystwo Gwardya Kościuszki, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Jana Chrzciciela, Z. P. R. K.
Towarzystwo Kawaleryi Polskiej, Z. P. R. K.
Towarzystwo Polek św. Anny, Z. P. R. K.
Towarzystwo Polek św. Klary, Z. P. R. K.
Towarzystwo Im. Henryka Sienkiewicza, M. P.
Towarzystwo św. Kazimierza Królewicza, Z.P.R.K.
Towarzystwo Kadetów św. Jerzego, Z. P. R. K.
Towarzystwo śś. Ap. Cyryla i Metodego, Z.P.R.K.
Towarzystwo Gwiazda Nadziei, (ż), p. o. M.B.D.R.
Towarzystwo Polskich Ułanów, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Józefa, Z. P. R. K.



Towarzystwo Polek św. Klary, Z. P. R. K.

Towarzystwo św. Bartłomieja, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Stanisława B. M., S. P. w A.
Towarzystwo św. Jadwigi (ż), M. P.
Towarzystwo Matki Boskiej Leżańskiej, U. P.
Towarzystwo Polek M. B. od N. P., Z. P. R. K.
Towarzystwo M. B. Częstochowskiej, Z. P. R. K.
Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Z.P.R.K.
Towarzystwo M. B. Leżańskiej, Z. P. R. K.
Towarzystwo Dobroczynności św. Elżbiety.
Klub Pań Królowej Kingi.
Klub Obyw. imienia Ks. Józefa Poniatowskiego.
Stowarzyszenie Alumnów szkoły św. Jana Kan.
Stow. Budowniczo-Pożyczkowe św. Jana Kantego.
Stow. Budowniczo-Pożyczkowe św. Anny.

———o———

Ofiarodawcy, którzy znaczniejszymi datkami przyczynili się do upiększenia Kościoła św. Jana Kantego:

XX. Zmartwychwstańcy ofiarowali: a) Balustradę za $700.00, b) ambonę za $252.00, c) Lampę wieczną za $150.00 i $700.00 na wykończenie kościoła.

Niewiasty Różańcowe: a) Boczny ołtarz M. B. Częstochowskiej za $800.00, Stacye Drogi Krzyżowej za $1,000.00 i okno kolorowe.

Arcybractwo Najśw. Oblicza ofiarowało boczny ołtarz św. Weroniki.

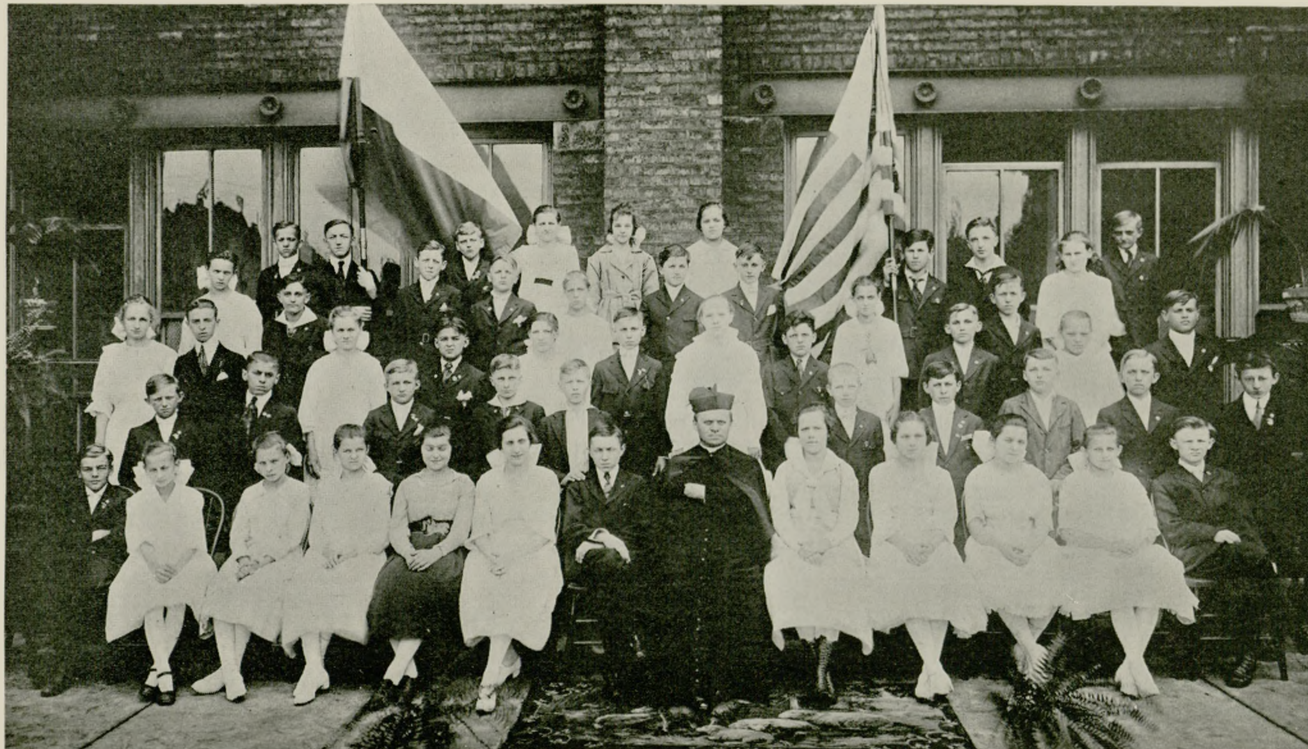
Dziewice Różańcowe: Figurę Matki Boskiej, Kielich i okno kolorowe.

Dziewice Róż. i Dziew. z Br. S. M. ofiarowały figurę Najśw. Serca Maryi.

Niew. z Arcybr. Najśw. Oblicza i III. Zak. ofiarowały dwa kolorowe okna: św. Kazimierza i św. Ludwiki.

Tow. Młodz. św. Czesława, Ministranci św. Alojzego i Bractwo Młodz. św. Józefa, ofiarowały okno kolorowe.

Tow. św. Jana Kantego, gr. 194 Z. P. R. K.; Dwór Niewiast św. Bronisławy, Tow. św. Jana Kantego Stow. Polaków w Am., gr. 109 i Tow. św. Józefa, gr. 185 Z.P.R.K., ofiarowały okno kolorowe.



Towarzystwo Im. Henryka Sienkiewicza, M. Polska.

Obyw. Józef Dziewior: Boczny ołtarz św. Józefa za $1,000.00.

Obyw. Marta Olszewska ofiarowała a) Boczny ołtarz św. Franciszka za $275.00, b) figury: św. Franciszka z Asyżu, $45.00, Najśw. Serca Jezusa i św. Piotra, $120.00, św. Antoniego i św. Teresy $40.00; c) Kolorowe okna z Monachium: M. B. z Lourds i św. Klary za $230.00; Krzyż procesyonalny za $35.00.

P. Nadolna ofiarowała figurę M. B. Bolesnej.

Obyw. J. M. Korzeniewscy, ofiarowali okno kolorowe.

Rodzina Michała Kolassy, ofiarowała okno kolorowe.

—o—

REGUŁY DLA PARAFIAN.

1.) Każdy prawy parafianin, powinien mieć miejsce wynajęte w kościele dla siebie i dla swoich — według praw i przepisów dyecezyalnych; ławkowe należy opłacać z góry. Kto jest tak biedny, że nie może opłacać miejsca w kościele, niech się zgłosi do ks. Proboszcza, a otrzyma je darmo.

2.) Nie posiadający miejsca wydrzierżawionego, powinien każdy i każda postarać się przy wejściu do kościoła o bilet z numerem na miejsce w ławce, które marszałek kościelny wskaże. Stać w gankach, w kruchcie lub pod chórem nie wolno.

3.) Opuszczający lub zmieniający miejsce w ławkach, powinni o tem uwiadomić sekretarza ławek przy najbliższej sposobności — a jeżeli są dłużni, należy uiścić się z długu.

4.) Miejsca w kościele wynajmuje się w każdą niedzielę u sekretarza ławek (w ofisie obok kruchty na lewo.)

5.) Każdy, kto chce należeć do parafii i korzystać z praw i przywilejów jako parafianin, powinien zapisać się do ksiąg parafialnych, wykupić książeczkę parafialną i składać ofiary na potrzeby parafialne według możności.

6.) Książeczkę parafialną wydaje się tylko za złożeniem $5.00, jako wstępne do parafii. Roczna regularna kolekta wynosi $5.00, którą należy złożyć w czwartym kwartale najpóźniej, każdego roku. Do tej ofiary rocznej obowiązani są tak familie jak i osoby samotne a tem więcej samotni, gdyż nie ponoszą kosztów utrzymania familii.

7.) Każdy parafianin, jest także obowiązany składać wszelkie kolekty nadzwyczajne, stosownie do potrzeby w parafii. Kto od tych ofiar się usuwa, lub wygaduje i narzeka i innych do tego podburza, niechaj pamięta o tem, że nie ma żdanego prawa wymagania obsługi lub pomocy ze strony kościoła i parafii.

8.) Kto zaś z parafian z przyczyny ubóstwa lub choroby nie jest w stanie składać regularnych i nadzwyczajnych ofiar, powinien zgłosić się do Ks. Proboszcza, sprawę swą wytłómaczyć a otrzyma czasowe lub zupełne uwolnienie od tychże opłat.

———o———

SZKOŁA.

a) Wydział szkolny miasta Chicago, wyraźnie i surowo zaznacza, że każde dziecko, pomiędzy rokiem 7 a 14, musi uczęszczać do szkoły.

b) Nie wolno zatrzymywać dzieci w domu, chyba, że przełożeni szkoły zwolnią je dla ważnej przyczyny, jaką głównie jest choroba.

c) Każde dziecko pomiędzy rokiem 14 a 16 musi również uczęszczać do szkoły lub zająć się pracą i nie wałęsać się po ulicach i zaułkach; dzieciom niżej lat 14, **nie wolno pracować.**

d) Za zatrzymywanie dzieci w domu w wieku szkolnym, bez zezwolenia przełożonych szkół, prawo stanowe nakłada karę na takich rodziców od 5 do 20 dolarów i koszta sądowe.

e) Nadto, ażeby chłopiec czy dziewczyna mogli być przyjęci do pracy, muszą koniecznie ukoń-

czyć piąty stopień (V. Grade) i przejść do VIgo. a nadto w ostatnim roku musi być obecnym w szkole najmniej przez 130 dni.

Powyższe uwagi dotyczą szkoły wogóle, bez uwzględnienia jakiegokolwiek wyznania — my zaś, jako Polacy-katolicy, musimy brać w rachubę wychowanie chrześcijańsko-katolickie.

1.) **Szkoła parafialna** to twierdza polskości i fundament religijności; dlatego każdy parafianin obowiązany jest wspierać swojską szkołę wszystkiemi siłami.

2.) Szkoła parafialna zwyczajnie nie opłaca się, ale jest ciężarem koniecznym dla każdego bytu narodowego i religijnego — dlatego też każdy parafianin powinien uważać za swój **święty obowiązek**, posyłać dzieci do szkoły parafialnej i opłacać szkolne.

3.) Kto jest w trudnem położeniu, że nie może opłacać szkolnego, powinien zgłosić się w pierwszym miesiącu roku szkolnego do Ks. Proboszcza o zwolnienie z opłaty.

GODZINY OFISOWE W PLEBANII.

We **wtorki, środy** i **czwartki** przed południem od godziny 9—11:30 — a wieczorem od godziny 7—9.

———o———

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W DNI POWSZEDNIE.

Codziennie z rana o godz. 5:30 pierwsza Msza św.
„ „ 6:00 druga Msza św.
„ „ 6:30 trzecia Msza św.
„ „ 7:00 czwarta Msza św.
„ „ 8:00 piąta Msza św.

Wieczorem zaś o godzinie 7:30, we środy i piątki, odprawia się nabożeństwo, składające się: z Koronki, Litanii do N. M. P. i Błogosławieństwa Najśw. Sakramentem; we wszystkie zaś pierwsze piątki miesiąca, odprawia się Nabożeństwo do Serca P. Jezusa.

———o———

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W NIEDZIELE I ŚWIĘTA UROCZYSTE.

A.) O godzinie 6:00 Msza św. i krótka nauka; podczas tej Mszy św., przystępują zwykle Towarzystwa wspólnie do Komunii świętej.

O godzinie 7:30 Msza św. cicha — tylko i wyłącznie dla dzieci szkolnych.

O godzinie 8:00 — Suma z kazaniem.

O godzinie 9:30 Suma z kazaniem wyłącznie dla młodzieży obojej płci.

O godzinie 10:45 Suma z kazaniem.

B.) O godzinie 2:30 popołudniu Nieszpory (w czasie Wielkiego Postu — Droga Krzyżowa lub Gorzkie Żale.)

C.) Nabożeństwa wieczorne odprawiają się o godzinie 7:30 we wszystkie **święta uroczyste obowiązujące,** jak również we wszsytkie środy i piątki tygodnia.

———o———

OBSŁUGA W KOŚCIELE I W PARAFII.

Do Chrztu należy przychodzić z dziećmi w niedziele o godzinie 1:30 po południu — a we czwartki o godzinie 7:30 wieczorem.

Rodzicami chrzestnymi mogą być tylko dorośli (pełnoletni), znający zasady wiary św. i wypełniający przykazania Boże i kościelne.

Rodzice dziecięcia mają się wykazać książeczką parafialną i że ślub małżeński zawarli prawnie w kościele rzymsko-katolickim.

Do wywodu mają przychodzić matki z niemowlętami w poniedziałki i piątki zrana, między godzinami 8—9.

Zapowiedzi. a) Przynoszący na zapowiedzi, mają się zgłosić do ofisu na plebanii we czwartki wieczorem pomiędzy 7—9 godziną i podać dokładnie miejscowość, dzień, miesiąc i rok urodzenia i chrztu.

b) Zamierzający wstąpić do stanu małżeńskiego, powinni odprawić spowiedź św. generalną (jeżeli potrzeba) przed pierwszą zapowiedzią, a

następnie po pierwszej zapowiedzi, we środę wieczorem o godzinie 7:30 należy się stawić w ofisie na plebanii u ks. Proboszcza lub jego zastępcy na katechizm.

W tymże czasie należy także zapisać dzień i godzinę, kiedy ma się odbyć ślub.

c) W przeddzień ślubu, należy odprawić drugi raz spowiedź św.

Ślub małżeński, aby był ważny w obliczu Kościoła, musi być koniecznie zawarty w obec proboszcza lub księdza przez niego delegowanego w parafii, do której przynajmniej jedna z osób wchodzących w związek małżeński należy.

Wszelkie śluby cywilne (kortowe) i śluby poza obrębem swej parafii bez pozwolenia swego Proboszcza i bez dwóch świadków zawarte, są nieważne.

Do Spowiedzi św., kto ma potrzebę, należy przychodzić we wszystkie środy, czwartki, piątki i soboty wieczorem — a w piątki i soboty także i zrana.

Do chorych należy wołać kapłana zrana przed godziną 8-mą i podać dokładny adres chorego — w wypadkach nagłych, należy wołać kapłana o każdej porze. W domu chorego, gdzie ma przyjść kapłan, należy przygotować: 1) krzesło przy łożu chorego, 2) stolik nakryty czystym okrusem a na nim krzyż, dwie świece, wodę święconą, kropidło, szklankę z wodą i łyżeczkę..

Nie należących do parafii kapłani nie są obowiązani obsługiwać — dlatego też, zgłaszając się po księdza do chorego, należy przynieść książkę parafialną chorej osoby a względnie familii.

Pogrzeby. Po zgonie osoby, członka familii, trzeba zgłosić się do zakrystyi ile możności zaraz i nie zwlekać i dokładnie podać wszelkie szczegóły, dotyczące się pogrzebu. Osoby, które zeszły z tego świata bez ostatnich Sakramentów świętych przez niedbalstwo, albo i przez lekkomyślność, a o których nie można wykazać, że dopełniły obowiązku wielkanocnego, nie mogą otrzymać pogrzebu kościelnego.

Zwraca się uwagę na obecnie rozpowszechniony zwyczaj, wcale nie licujący z zasadami wiary św, że wyrzucanie grubych pieniędzy na kwiaty i muzyki jest prostem marnotrawstwem.

Podług praw Kościoła (Syn. Dyec. III. Nr. 241) nałożony jest na Proboszcza obowiązek zapobiegania tym nadżyciom i dlatego tu zaznaczamy, że nie wolno wnosić do kościoła kwiatów i obstawiać niemi trumnę zmarłego, dorosłego..

Trumienki małych dzieci, wolno ozdabiać wianuszkami z kwiecia.

———o———

PRZEPISY DLA TOWARZYSTW ODBYWAJĄCYCH POSIEDZENIA W HALACH PARAFIALNYCH PRZY PARAFII ŚW. JANA KANTEGO.

1.) Towarzystwa pragnące należeć do spisu Towarzystw parafialnych, powinny być oparte na zasadach Kościoła katolickiego, a konstytucye tychże, muszą być potwierdzone przez miejscowego księdza Proboszcza.

2.) Urzędnikami Towarzystw przy kościele św. Jana Kantego powinni być, o ile możności, tylko czynni członkowie tejże parafii.

3.) Każde Towarzystwo liczące mniej niż 120 członków, płacić będzie na utrzymanie hali posiedzeń w porządku, za każde posiedzenie $1.50 do kasy parafialnej.

4.) Towarzystwa odbywające posiedzenia raz na miesiąc, a liczące więcej niż 120 członków, płacić będą po 10 centów rocznie od członka. Towarzystwa odbywające posiedzenia dwa razy na miesiąc, a liczące więcej niż 120 członków, płacić będą po 25 centów rocznie od członka.

5.) Za posiedzenia nadzwyczajne, trzeba płacić dolara za każdy raz.

6.) Wolne od opłat za halę są Bractwa, Chóry kościelne i Kluby obywatelskie, te bowiem pracują na korzyść parafii.

7.) Hale do posiedzeń otwiera stróż o godzinie 7-mej wieczorem i zapala potrzebne światła. Wszelkie posiedzenia powinne być ukończone o godzinie 10-tej. Stróż gasi światła i zamyka halę.

8.) O nadzwyczajne przedłużenie posiedzeń dla ważnych nieprzewidzianych powodów, trzeba uwiadomić poprzednio ks. Proboszcza, aby ten mógł wydać odpowiednie instrukcye stróżowi, kiedy ma halę posiedzeń zamknąć. Nikt nie ma prawa samodzielnie otwierać hali posiedzeń.

9.) Bez poprzedniego pozwolenia nie wolno ustawiać żadnych szaf w halach posiedzeń. Nie wolno także wieszać na ścianach żadnych obrazów, jak tylko dokument inkorporacyjny, tak zwany „charter."

10.) Za wszelkie uszkodzenia czy ścian, czy innych przedmiotów, Towarzystwo bierze odpowiedzialność na siebie i ma obowiązek szkodę wyrządzoną naprawić lub zapłacić.

11.) W halach posiedzeń należy się wstrzymać od palenia tytoniu. Nie wolno także pluć i wogóle zanieczyszczać podłogi.

12.) W halach posiedzeń nie należy wyprawiać krzyków i hałasów, ale zachować się z godnością i powagą.

13.) Miejscowy ks. Proboszcz ma każdego czasu prawo wstępu do hali, w której odbywa się posiedzenie jakiegokolwiek Towarzystwa.

14.) Towarzystwa, które się dopuszczą przekroczeeń powyżej określonych reguł, będą z hal posiedzeń wydalone.